

Przedwiośnie

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 11

Ł

Rok 66

Środa, dnia 15 stycznia 1936

Wyrok w procesie zabójców ś. p. min. Pierackiego

Bandera, Łebed i Karpyniec skazani na śmierć

Wobec amnestji wyrok śmierci zamieniono im na dożywotnie więzienie — Wyroki na innych skazanych

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 12.13 zostało wznowione posiedzenie sądu, na którym sąd ogłosił wyrok w sprawie zabójców ś. p. min. Pierackiego. Wydano trzy wyroki śmierci: na Bandera, Łebeda i Karpynca. Na mocy amnestji zostali oni skazani na karę dożywotniego więzienia. Wyrok łączny za każde 3 winy opiewa następująco:

Bandera dożywotnie więzienie i utrata praw obywatelskich na zawsze, Łebed 11 lat więzienia i utrata praw obywatelskich na lat 10, Karpyniec — dożywotnie więzienie i utrata praw obywatelskich na zawsze. Maluca, Kłymyszyn i Myhał na 12 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich. Czornij 10 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, Zarzycka 8 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, Rak 7 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich.

Komendant P. P. w Opocznie oddany do dyspozycji władz

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządzeniem Komendy Głównej P. P. zwolniono ze stanowiska i oddano do dyspozycji władz komendanta powiatowego policji w Opocznie, Kornackiego. W Opocznie, jak wiadomo, odbyły się rozruchy antysemityczne.

Przemysłowiec japoński w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Przybył do Warszawy reprezentant wielkich japońskich koncernów przemysłowych Singa, który chce poczynić w Polsce zakupy różnych artykułów przemysłowych, a szczególnie metali i wyrobów metalurgicznych. (w)

Z chwilą ogłoszenia wyroku Łebed i Bandera zaczęli coś wykrzykiwać, wobec tego przewodniczący kazal ich usunąć z sali. O godz. 12.40 przewodniczący Posemkiwicz odczytał uzasadnienie wyroku. (w)

Ziemiaństwo z kieleckiego szukają złota...

Na ich życzenie przyjeżdża do Polski najslawniejszy róździkarż świata, ks. Mermette, który ma za sobą bogate odkrycia

Warszawa. (Tel. wł.) W niedługim czasie przybędzie do Polski na kilka tygodni osobliwy gość dla poszukiwania skarbów mineralnych. Będzie to proboszcz małej wioski szwajcarskiej Jassy, ks. Mermette, który u-

Ostatnia żydowska wola



— A nad grobem postawcie mi antenę i podtrzymujcie stale kontakt z „naszym” Polskiem Radjem!

chodzi za najlepszego róździkarża, odkrywającego skarby podziemne.

Odkrył on już cenne pokłady mineralne i kruszców. Ks. Mermette przybywa do Polski na zaproszenie ziemian z woj. kieleckiego, którzy spodziewają się i mają nadzieję, że na ich posiadłościach znajdują się cenne skarby mineralne.

Przy tej okazji ks. Mermette zamierza zwiedzić inne zakątki Polski.

Proces O. N. R.

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział 8 karny warszawskiego sądu okręgowego wyznaczył wielki proces polityczny o przynależność do O. N. R. na dzień 28 bm. Przed sądem stanie 10 akademików z aplikantem Janem Sendeckim na czele. (w)

Prasa niemiecka i wizycie ministrów holenderskich

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa niemiecka duże zainteresowanie okazuje wizycie ministrów holenderskich w Polsce. Pisma niemieckie piszą, że ma ona na celu omówienie i podpisanie układu handlowego pomiędzy Polską i Holandją. Ponadto rozmowy dotyczyć mają budowy dwóch łodzi podwodnych przez stocznię holenderskie. (w)

Przemówienie Papieża

Warszawa. (Tel. wł.) W obecności Papieża odbyła się w Watykanie inauguracja roku akademickiego papieskiej akademii nauk. Po przemówieniu prezesa akademii zabrał głos Papież, który, kończąc swoje przemówienie, powiedział m. in.:

„Po chwilach tak pogodnych, spędzonych w tem pogodnym otoczeniu, myśl nasza zwraca się ku ciężkim, czarnym chmurom, podnoszącym się ze wszystkich stron horyzontu zarówno narodowego, jak i międzynarodowego w najbardziej szerokim tego słowa znaczeniu. Pozwólcie sobie powiedzieć, że choć wszystkie te niebezpieczeństwa ze wszystkich stron znajdują się wokół nas, zachowujemy jednak taki doskonały spokój, że nie docierają doń ani te niepokoje, ani te wzburzenia. Żywimy nadzieję nieco optymistyczną, lecz nie ślepą i nie nieuzasadnioną, gdyż z którejś strony tak wyraźnego nieba może wystrzelić jasno tęcza pokoju, tego pokoju, który tak dobrze określa słowo Boże, dobroczynności, pokoju, sprawiedliwości i prawdy, dla którego wszyscyśmy winni żyć i pracować.”

Żydowska firma za szyldem „państwowotwórczej współpracy“

Czy samorząd gospodarczy ma zadawać gwałt życiu?

Na nasze zawodowe przedstawicielstwo gospodarcze warto zwrócić uwagę przede wszystkim ze względu na potrzebę przeprowadzenia oszczędności. Izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, i t. d. utrzymują się z ciężarów, nakładanych na ludność w drodze przymusowej. Należałoby więc i w nich przeprowadzić oszczędności, analogicznie do oszczędności w budżecie państwa.

Ale chodzi tu jeszcze o coś więcej. Jeżeli tworzy się samorząd gospodarczy, to chyba na to, by wyreżzał państwo w

jego zadaniach. W konsekwencji koszt utrzymania tego samorządu powinien być zrównoważony przez umniejszenie kosztów państwowej administracji gospodarczej. A tymczasem to nie nastąpiło. Samorząd gospodarczy swoją drogą, a urzędy państwowe swoją; niekiedy nawet tworzy się nowe etaty urzędnicze w celu nadzoru nad samorządem gospodarczym.

Następnie, jeżeli ma być samorząd gospodarczy, to niech naprawdę będzie. Dzisiaj władze administracyjne dobierają sobie ten samorząd; wybory odby-

wają się pod naciskiem tych władz, a zresztą duży zakres ma zasada nominacji przez władze państwowe.

Nic dziwnego, że rząd niebardzo się liczy z takim samorządem gospodarczym. Niezawsze zasięga jego opinii w sprawach nowych projektów ustaw, choć czynić to powinien, albo też daje śmieśznie krótki termin do wypowiedzenia się w sprawie tych projektów. W takich przypadkach szanujące się naprawdę ciało samorządowe powinno zrezygnować z wyrażenia swej opinii. Ale samorząd gospodarczy, ma jeszcze

inne, ważniejsze przeznaczenie. Oto jest organizacją przymusową, która skupia razem wszystkich obywateli, zajętych w danej gałęzi wytwórczości, „bez różnicy wyznania i narodowości”. W praktyce służy z nikłymi wyjątkami do tego, by wraz z Folaków z Żydami, — by tworzyć polsko-żydowską reprezentację przemysłu, handlu, rzemiosła, — by przeciwdziałać ruchowi, który zmierza do wyzwolenia polskiego gospodarstwa od żydowskiej przewagi.

To się tak podoba niektórym żywiołom w Polsce, że temu właśnie polsko-

żydowskiemu samorządowi przyznano ważne funkcje polityczne, że obecnie zjawiają się nawet pomysł, by znacznie samorządu gospodarczego w sferze politycznej jeszcze rozszerzyć. Ma to być podstawa reprezentacji społeczeństwa.

Pomiędzy te różne kombinacje polityczne. Jeżeli ktoś chce dalej brnąć po drodze, która na całej linii zawiodła, i tworzyć dalej sztuczne surogaty społeczeństwa, to już jego sprawa. Zajmijmy się jednak bliżej zagadnieniem reprezentacji czysto gospodarczej.

Reprezentacja ta powinna być odbiciem istotnych sił, które działają w społeczeństwie, i jego dążeń. Otóż dzisiaj oddziela się coraz bardziej polskie gospodarstwo od żydowskiego gospodarstwa. Między temi gospodarstwami nie będzie harmonii i współdziałania, lecz walka i współzawodnictwo. Czyż można więc zadawać gwałt życiu, próbować odwrócić nieunikniony bieg procesu dziejowego?

Gospodarstwo, różne jego gałęzie potrzebują swojego przedstawicielstwa. Tęgo przedstawicielstwa domaga się polskie gospodarstwo narodowe Polski przemysł, polski handel, polskie rzemiosło, organizuje się w imię narodowych interesów; te wszystkie gałęzie powinny mieć swoje przedstawicielstwo.

I dlatego należy zerwać z zasadą przymusowej organizacji poszczególnych gałęzi wytwórczości, obejmującej wszystkich, bez względu na narodowość. Taki samorząd dużo dzisiaj kosztuje, a mało przynosi pożytku. Służy do tego, by w niektórych miastach potępiać bojkot Żydów; służy przede wszystkim do tego, by przemilczać zagadnienie żydowskie, by ukrywać firmy żydowskie pod pokrywką „państwowo-wytwórczej współpracy”. Ale to nie są funkcje, któreby mogły budzić entuzjazm w polskim społeczeństwie.

Niechaj polska wytwórczość będzie na obszarze całego państwa reprezentowana przez Polaków! Niechaj również Polacy nie reprezentują Żydów! Ten postulat jest prosta konsekwencja idei państwa narodowego

ROMAN RYBARKI.

Z komisji budżetowej Sejmu Trzy działy

Warszawa. (Tel. wł.) Trzy budżety były tematem obrad komisji budżetowej: emerytury, renty i najwyższa izba kontroli. Budżet tej ostatniej nie wywołuje nigdy zbyt ostrej i ciekawej dyskusji, nie wywołał jej i tym razem.

Najciekawsze było wystąpienie p. Holyńskiego, który zwrócił uwagę, ażeby najwyższa izba kontroli zainteresowała się subwencjami na rozmaite przedsiębiorstwa państwowe, subwencjami, jakie nie są wstawiane jawnie do budżetu. Np. monopol państwowy sprzedaje po innej cenie surowiec przedsiębiorstwom państwowym, a po innej cenie przedsiębiorstwom prywatnym, jakkolwiek oba przedsiębiorstwa wyrabiają ten sam artykuł i po tej samej cenie i tylko na rynek krajowy. Lasy państwowe wykazywały stałe zyski, osiągnięte na zakładach przemysłowych, a najwyższa izba kontroli zapatruje się na tę sprawę zgola inaczej. Z różnych subsydjów korzystają zakłady przemysłowe, prowadzone przez więźnia. Ostatnio więźnienie w Grudziądzu założyło drukarnię, aby konkurować na rynku prywatnym.

Taki zakład powinien płacić taki sam podatek, jak zakład prywatny, a jeżeli nie płaci, to znaczy, że korzysta z subsydjów państwa. Szkoły zawodowe wyrabiają rozmaite artykuły na użytek prywatny i konkurują z warsztatami rzemieślniczymi, opłacającami podatek. Gdzieindziej niedawno założono warsztaty dla reperacji samochodów, które również nie opłacają podatków, który za to muszą opłacić prywatni właściciele.

Prezes M. I. K. Siemieński obiecał uczynić zadość żądaniom p. Holyńskiego. Sprawa emerytur i rent stanowi corocznie temat bardzo obsernej i żywej dyskusji. Niektóre tematy, jak sprawa emerytur i rent, a zwłaszcza emerytów państw zaborskich, albo też sprawa rent dla inwalidów byłej armii ukraińskiej były szczególnie żywo omawiane. (w)

Projekt obniżki składek ubezpieczeniowych

Warszawa. (Tel. wł.) Na sobotnim posiedzeniu rady ministrów ustalono projekt, obniżający składki

ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i robotników na okres 2 lat, t. zn. na okres trwania nadzwyczajnego podatku od uposażań. Wysokość tej obniżki została w dekrecie ustalona w ten sposób, aby rekompensata wytworzonych w ten sposób luk w funduszach ubezpieczeń zakładów społecznych mogła nastąpić bez nowej podwyżki, oraz w normalny ustawowy sposób i wynosić ma 5,8 proc. wzgl. 5,2 proc. zarobku policzalnego robotników, a 8 proc. dla pracowników umysłowych. Składki e-

merytalne, ubezpieczenia obliczono dla robotników, zatrudnionych w hutnictwie, z 5,8 na 4,8 proc., a dla robotników innych kategorii z 5,2 na 4,2 proc. zarobku obliczalnego do ubezpieczenia, a stosunek obniżki płacowej składki przez pracownika do pracodawcy ma się, jak 1 do 3, przy ubezpieczeniach emerytalnych dla pracowników umysłowych składka obniżona została z 8 na 6,5 proc. zarobku policzalnego do ubezpieczenia, a stosunek płac pracownika do pracodawcy wynosi, jak 8 do 7. (w)

Na froncie walk w Abisynji

Negus oczekuje ataku przeciwnika

Adis - Abeba. (PAT.) Negus polecił wydać do ludności stolicy odezwę, wzywającą do chronienia się przed atakami lotniczymi, które spodziewane są między 20 a 22 bm.

London. (PAT.) Reuter donosi z Desie, że rząd abisyński zaprzecza w kategorięczny sposób twierdzeniem włoskim, iż oznaki Czerwonego Krzyża były używane dla zamaskowania składu amunicji w Harrarze.

Twierdzenie, że wojska abisyńskie chronią się pod namiotami Czerwone-

go Krzyża, lub gromadzą się w pobliżu lazaretów, rząd abisyński określa jako bezsensowne.

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi, że 11 stycznia podczas ćwiczeń spadł w pobliżu Massauy samolot włoski. 3 członków załogi zabiło się na miejscu.

Jedna z ofiar katastrofy ppor. Alberto Ostini zajmował wyższe stanowisko w ministerstwie pracy i propagandy.

„Czcigodny profesor“ w obronie Żydów

W ankiecie żargonowego pisma zabrał głos tym razem prof. Szymanowski z Warszawy

Wobec potężniejszego z każdym dniem ruchu antyżydowskiego w społeczeństwie polskim, ruchu, który z żywiołową siłą budzi się w sercach szczerze polskich — żydostwo staje na głowie i porusza niebo i ziemię, jak mówią, aby ratować swe beznadziejnie zagrożone pozycje. Punktem najbardziej czułym dla Żydów są bezsprzecznie wyższe uczelnie, które przecież mają dawać żydostwu elitę i przywódców w zagarnianiu pod swe wpływy najważniejszych dziedzin życia społecznego.

To też tej najważniejszej reduty najbardziej rozpaczliwie bronią. Czego się nie robi! Interwencje posłów, rabinów, delegacje u władz, prośby, groby, kłamliwe artykuły... Wreszcie — jako jedno z najcięższych dział: ankiet żargonowego „Hajnta” pośród „znanych polskich osobistości”, „sławnych uczonych”, „znakomitych pisarzy”, oczywiście wszystkich takich, którzy znani są z sympatii dla Żydów. A więc wypowiadał się już za Żydami p. Strug, prof. Kotarbiński, — a ostatnio zabrał głos na łamach „Hajnta” prof. Z. Szymanowski z oddziału weterynaryjnego Uniw. Warsz. (Jakoś nie mamy szczęścia do profesorów weterynaryj...!)

„Bardzo obszerny wywiad „czcigodnego profesora” (cytuujemy nomenklaturę „Hajnta”) da się streścić w poglądzie, że obecna sytuacja antyżydowska na wyższych uczelniach jest następstwem bagatelizowania „tradycyjnych, corocznych wystąpień antyżydowskich” przez władze akademickie w pierwszych latach. To ośmiela te jednostki z pośród studentów, którym — zdaniem prof. Szymanowskiego — „wcale nie chodzi o studia i dyplomy. Oni mniemają, że należy wykorzystać teren uniwersytecki do politycznych i

awanturniczych celów”. Ubolewa dalej prof. Sz., zapytując: „dlaczego z ich powodu mają cierpieć ci wszyscy, którzy przyszli do uniwersytetu, aby uczyć się i przygotowywać do swych zawodów?”

Jaka więc na to rada? Prof. Sz. uważa, że na nic są „ryczałtowe kary”, zawieszanie wykładów, ponawianie egzaminów i t. d. Należy przyłożyć siekiernę do korzenia! Jedyny środek, to: „jak najsurowsze karanie tych, którzy wywołują zamieszki”. — A więc karanie indywidualne.

Niewątpliwie prof. Szymanowski patrzy na sprawę przez żydowskie okulary. Bo wszyscy studenci przychodzą na wyższe uczelnie po to, aby zdobywać wiedzę i kształcić się do swych przyszłych zawodów. Ale u progu studiów stają przed tragicznym problemem, że niema dla nich miejsca w szeregu inteligencji polskiej, bo miejsce to zajęli Żydzi. Młodzież siłą rzeczy przystępuje do samoobrony przed zalewem obcego, nam rasą duchem i dążeniem żywiołu semickiego.

Nie należy zapominać, że postulaty polskiej młodzieży akademickiej uznane zostały przez całe społeczeństwo za słuszne i właśnie od ich zrealizowania zależna jest przyszłość całej inteligencji polskiej.

Jeśli chodzi o ekscesy antyżydowskie na wyższych uczelniach, to prowokują je sami Żydzi przez swoje napastliwe stanowisko wobec własnych uprawnionych gospodarzy tej ziemi, na której Żydzi są tylko gośćmi, a następnie przez to, że chcą korzystać z przywilejów nauki, wzamian za to nie nie dając (sprawa dostarczania trupów do prosekcyjów).

Czy te rzeczy czcigodny prof. Szymanowski wziął pod uwagę, gdy dawał wywiad żydowskiemu piśmie?

podatku od siedzenia po godzinach 12 w lokalach. (w)

Lekarz z Sosnowca popęłił samobójstwo

Katowice (Tel. wł.) W poniedziałek rano o godz. 5 w hotelu „Monopol” w Katowicach na pokju nr. 68 pzbawił się życia 32-letni dr. med. Seger Oskar, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 2.

Wezwany na miejsce wypadku dr. Zimmermann z Katowic stwierdził, że denat popełnił samobójstwo przez użycie morfiny. Przyczyna targnięcia się na własne życie nie została ustalona. Zwłoki po dokonaniu sekcji przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

Za zaległe podatki

Warszawa (Tel. wł.) Na mocy reskryptu wojewody tarnopolskiego władze przejęły na własność państwa za zaległe podatki 155 morgów ziemi z majątku Burakówka, własności Marji z Romaszkanów Bonda. W najbliższych dniach ma nastąpić przewłaszczenie majątności, a grunta te mają być rozparcelowane na podstawie reformy rolnej. (w)

Spadek cen produktów rolnych

Warszawa (Tel. wł.) W okresie poswiątecznym zaznaczył się spadek niektórych artykułów rolniczych na rynku krajowym. Z pośród zbóż żyto wykazało obniżkę cen natomiast pszenica i jęczmień utrzymały się na dotychczasowym poziomie cen. Obniżka ceny żyta wynosi jednak tylko kilkadziesiąt groszy na 100 kg, także ceny na bydło zniżkują nieznacznie w okresie poswiątecznym. Natomiast ceny trzody chlewnej wykazują poważniejszą tendencję zniżkową. Za trzodę od 150 kg wwyż płaci się w Warszawie od 85 — 96 zł za 100 kg. Na prowincji ceny są jeszcze znacznie niższe. W kołach rolniczych oczekują, że eksport mięsa i trzody chlewnej do Niemiec zapobiegnie dalszej obniżce cen. (w)

Z naszego stanowiska Socjalizm bez maski

Nasi socjaliści w swojej propagandzie, mającej na celu utrzymanie się na powierzchni życia politycznego, t. zw. P. P. S., wskazują swoim nielicznym wyznawcom „budujące” przykłady postępów socjalizmu np. w państwach skandynawskich i wyciągają stąd pochopne wnioski, że inaczej też w Polsce być nie może.

Oczywiście żadnemu zapalonemu „towarzyszowi” nie przyjdzie na myśl, żeby wytłumaczyć uczciwie swoim wyznawcom, że ten skandynawski socjalizm, czy belgijski, a nawet francuski w porównaniu do naszego jest zupełnie czemś innym.

Przedewszystkiem są te socjalizmy wybitnie „burżuazyjne”, a poza tem, wyjąwszy socjalizm francuski, mają wszystkie charakter prawie, że konserwatywny.

Jeszcze jeden rys charakterystyczny zasługuje na podkreślenie, mianowicie ten, że socjalizm skandynawski jest zupełnie pozbawiony wpływu Żydów i stąd bliższe mu są interesy własnego narodu, niż międzynarodówek. Przeciwwstawieniem tej aryjskości i rodzimości jest „polski” socjalizm, który bez przesady można powiedzieć, jest ekspozyturą żydostwa i jego interesów. W tem naszym twierdzeniu nie potrzebujemy być gołosłowni, lub wymagać od Czytelników zaufania bez dowodów i faktów. Ilekroć sprawę tę podnosimy, tylekroć argumentem naszym są fakty.

Ważnym przytem jest to, że w Polsce socjalizm nietylko kontaktuje się z Żydami, ale, co najważniejsze, w t. zw. P. P. S. główne role grają właśnie Żydzi, którzy w sztabie tej partii od góry do dołu mają zdecydowaną przewagę. Weźmy tylko jeden bardzo interesujący przykład i zobaczymy, kto mówi na zebraniach P. P. S. w Warszawie.

Przytaczamy tu program jednego dnia zebrań P. P. S. w Warszawie. Oto, jak się przedstawia:

„Referaty na temat: „Dlaczego przyszliśmy do PPS” odbędą się:

Marymont-Zolibórz, Krasieńskiego 10; ref. tow. **Deutscher**,

Praga, Brukowa 35; ref. tow. **Lamet**.

Czerwiaków, Nowosielska 1; ref. tow. **Montag**.

Powisłe, Czerw. Krzyża 20; ref. tow. **Birnholz**.

Poza tem odbędą się referaty:

Wola-Czyste, Wolska 44; ref. tow. **Klien**.

Jerozolimka, Chłodna 30; ref. tow. **Winterok**.

Mokotów, Chocimska 23; ref. tow. **Cohn**.

Annopol i Nowe Brudno, Białolec-ka 51; ref. tow. **Walter**.”

Na ośmiu referentów wszyscy Żydzi! Czyż nie jest to aż nazbyt pouczające zjawisko dla polskiego robotnika i chłopca, wokół których tak liżą się i zabiegają „polscy socjaliści” i „ludowcy”?

Na tych ptaszkach żydowskich, strojących się w „polskie” piórka, większość robotników dawno się już poznała i odwróciła się z pogardą. Pozostała jeszcze garstka zbalamuconych, ale i ta widać nie przejawia zbyt wielkiego entuzjazmu dla socjalizmu, skoro socjalistyczny „Robotnik” życzył im na nowy rok nie innego, tylko tego, by w r. 1936 mieli „wolę ofensywy”. Widocznie żydkom bardzo zależy na tem, aby polski robotnik robił dla nich ofensywę i nadstawiał w ich obronie karku. Na szczęście robotnik i chłop jest oddawna już w ofensywie i to zdecydowanej, ale na froncie walki o Polskę Narodową i dla Polaków,

W krzywym zwierciadłku
Żarłoczna „kwoka“

Przebijając się przez gąszcz rządowych zamknięć rachunkowych i uwag Najwyższej Izby Kontroli do tych zamknięć, natknąć się czasem można na prawdziwe „perły“, świadczące o tym, że nie wszyscy w Polsce dość skrupulatnie rozróżniają kieszeń swoją od — państwowej.

Tę myśl nasunęła nam drobna zresztą uwaga N. I. K. w doręczonych niedawno Sejmowi uwagach. Na stronie 346 wyjaśnia N. I. K. błąd w rachunkach Funduszu Pracy: „udzieloną Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet pożyczkę w sumie 15.000 zł“ — „zaliczono niesłusznie do wpływów“.

Wiedzieliśmy dotąd o tem, że „sanacyjna“ „Kwoka“ otrzymywała od ministerstwa opieki społecznej sumy miljonowe jako subwencje. Nie wiedzieliśmy jednak, że trafiła ona i do Funduszu Pracy, biorąc stamtąd pożyczkę.

Na stronie 92 tych samych uwag czytamy, iż ministerstwo opieki społecznej w r. 1933-34 wypłaciło „Stowarzyszeniu Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą w Warszawie“ z funduszu na cele pomocy bezrobotnym — 5.494.000 zł. Poniżej zamieściła N. I. K. taki niezwykle charakterystyczny komentarz:

„Poza wymienionemi wyżej 5.494.000 zł Stowarzyszenie Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą otrzymało jeszcze 6.000 zł od Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Według zamknięcia rocznego tego Stowarzyszenia za czas od chwili powołania go do życia, t. j. od 14 listopada 1933 r. do dnia 31 marca 1934 r., wydatkowano z otrzymanych ze skarbu funduszu 656.187 zł 68 gr; pozostałość w sumie 4.843.812 zł 32 gr przeznaczona została, według wyjaśnienia ministerstwa, na pokrycie wydatków organizacyjnych w następnym okresie oraz na kapitał obrotowy.“

Nie znam drugiego wypadku, w którym rząd okazałby taką hojność. Nowozawianemu towarzystwu daje na rok naprzód 5 1/2 milj. zł na jego wydatki organizacyjne i na kapitał obrotowy!

Zaraz następny ustęp uwag N. I. K. podaje: wydatki na pomoc dla bezrobotnych spadły o 25.230.208 zł.

Pewnie! Spaść musiały. Na wszystko nie starczy.

Proces lubelski
o zabicie Żyda

Żydowski „Hajnt“ donosi z Lublina:

„W piątek odbył się proces przeciw niej Broniszowi, chrześcijaninowi, oskarżonemu o zamordowanie żydowskiego nauczyciela, Mojżesza Sadykowskiego. Sąd nie dopuścił powództwa cywilnego, stwierdzając, że wdowa i dzieci zabitego nie są biedne. Prokurator wygłosił ostrą mowę oskarżycielską, domagając się surowej kary dla mordercy. — Obrońca oskarżonego wygłosił antyżydowskie przemówienie. „Żydzi — oświadczył — są agresywni, krzykliwi i napadają na niewinnych chrześcijan... Sąd wyniósł wyrok niewinniający.“

Jak donosi żargonowy „Hajnt“ ze Lwowa, „poseł Emil Sommerstein zgłosił się w piątek w naczelnym władz państwowych, u których interwenjował w sprawie trwającego ghetta na politechnice lwowskiej i w sprawie wystąpień przeciw żydowskiemu studentom, które tam miały miejsce w czwartek“.

Głodówka Scieżki

W głośnym procesie o „rewolucję w Kowiesach“ pod Skierniewicami, głównym oskarżonym był młody działacz narodowy w Skierniewicach, Sylwester Scieżko.

Wyrok, jak wiadomo, wypadł dla niego pomyślnie: został całkowicie uwolniony od winy i kary.

Na Sylwestra (a więc w dzień imienia) aresztowano go niespodziewanie w Rawie Mazowieckiej i osadzono w więzieniu. Przyszła amnestja i Scieżkę zwolniono. Ale tylko pozornie. Przed bramą więzienną w dniu zwolnienia, 3 stycznia, czekał już policjant, który natychmiast amnestjowanego więźnia aresztował. Jak słychać, p. Scieżko na znak protestu przeciwko postępowaniu policji rozpoczął głodówkę.

Jednym z głównych oskarżonych w procesie skierniewickim był również młody działacz narodowy Wacław Gaskiewicz, ze wsi Chojnówka, gm Kowiesy. W mieszkaniu p. Gaskiewicza dokonano w tych dniach nocej rewizji w poszukiwaniu nielegalnych ulotek i broni. Rewizja nie dała wyniku.

Ponieważ Gaskiewicza nie było w domu, w chwili gdy przyszła policja, jego matka, będąc sama w mieszkaniu, odmówiła otworzenia drzwi. Wobec tego policja drzwi wyważyla.



W tych dniach odbył się we Władysławowie pogrzeb śp. Ignacego Kordylewskiego, kierownika obwodowego S. W. w Kuchach. Powyżej fragmenty z pogrzebu. Na lewo: ks. Ludwik Mikuczewski w obecności tysięcznych tłumów wygłasza na cmentarzu przemówienie nad grobem śp. Kordylewskiego. Na prawo: msza św. za duszą śp. Ignacego Kordylewskiego. Do mszy św. służą Młodzi Stronnictwa Narodowego w mundurkach.



Brawo, panie Trzaska!

Zakopane, 13. 1. Plaga zakopiańskich lokali rozrywkowych są Żydzi. Trudno sobie nawet wyobrazić wypoczynek i rozrywkę tam, gdzie sala pełna rozkrzyżowanego nachalnego żywiolu.

To też polskie społeczeństwo z ra-

dością powitało fakt, że od szeregu dni kelnerzy w lokalu p. Trzaski usuwają semitów z sali.

Trzeba zaznaczyć, że tylko lokale p. Trzaski i Bielatowicza utrzymują czysto polskie zespoły orkiestr.

Wrócili złamani i głodni...

500 żydowskich handlarzy jarmarcznych z Kalisza straciło żer w Wielkopolsce

Jak informuje żydowski „Nasz Przegląd“, w Warszawie odbył się 6 zjazd centrali detalicznych i drobnych kupców żydowskich, w którym wzięli udział delegaci kupiectwa żydowskiego z całej Polski. Sprawozdania wygłosili delegaci oddziałów wojewódzkich. „Nasz Przegląd“ podnosi, że w sprawozdaniach tych zobrazowano tragiczną sytuację drobnego kupiectwa żydowskiego na prowincji. „Był to — cytujemy dalej „Nasz Przegląd“ — jakby krzyk rozpaczony wielu tysięcy obywateli kraju, którzy są ofiarami zbrodniczej agitacji antyżydowskiej, uprawianej w miastach i miasteczkach“.

Oczywiście, gdy Polacy zabierają się do handlu i nawołują swoich braci do kupowania u swoich, to to jest, według Żydów, „zbrodniczą agitacją antyżydowską“, natomiast, gdy Żydzi usiłują opanować cały handel i przemysł w Polsce i bogacie się na krzywdzie Polaków, to to jest w porządku!

W dalszym ciągu swego sprawozdania ze zjazdu „Nasz Przegląd“ informuje, że p. Perle z Kalisza przema-

wiał w imieniu 500 handlarzy jarmarcznych, utrzymujących się (dotąd — przyp. red. „Oreďownik“) dzięki handlowi jarmarczemu w Poznańskiem. Jak p. Perle poinformował swoich słuchaczy, z tym handlem w Wielkopolsce coś się obecnie popsuło, bo — cytujemy dalej „Nasz Przegląd“ — „jakieś ciemne elementy prowadzą w Poznańskiem hecę, nie dopuszczają na jarmarki kupców żydowskich, oblewają im towar witrjolem i t. d. Nędza szerzy się wśród tych handlarzy, doszło do tego, że niedawno trzeba było zbierać w Kaliszu datki dla tych handlarzy, którzy ostatnie swe grosze zużyli na koszty podróży do miejscowości, gdzie wyznaczone były jarmarki. Ponieważ nie dopuszczono ich na jarmark, wrócili do domu bez grosza, złamani i głodni...“

500 żydowskich handlarzy jarmarcznych z samego tylko Kalisza wyjechało na żer do Wielkopolski, skąd wrócili złamani i głodni... Rzeczywiście współczujemy tym Żydom, chociaż Polacy w Wielkopolsce też chcą jeść...

Uczucia przepelnienia, nieprawidłową fermentację w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastój żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca, usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**, zmniejszając zbytne przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Zalecana przez lekarzy. Tg 98

Żydowski młyn
musiał zaprzestać pracy

Żargonowy „Hajnt“ donosi z Radomska:

„Tutejszy starosta przyjął delegację 20-tu Żydów z Przytyku z przytyckim rabinem na czele. Delegacja skarżyła się na silną akcję bojkotową, którą u nich, w miasteczku, prowadzą endecy pomiędzy tamtejszymi rolnikami. Miejscowy młyn żydowski musiał zaprzestać pracy, ponieważ nie pozwalała się rolnikom sprzedawać zboża żydowskiemu właścicielowi młyna. Endecy grożą wieśniakom podpaleniem ich chałup, jeżeli będą sprzedawać zboże Żydom. — Starosta odpowiedział, że wszystkie te fakty są mu dobrze znane i że pozostaje w związku z tem w stałym kontakcie z wyższymi władzami w Kielcach.“

„W najbliższych dniach mają się rozpocząć dochodzenia przeciw kilku miejscowym funkcjonariuszom policji, którzy zaniedbali swe obowiązki, a nawet pomagali chuliganom. Winni zostaną surowo ukarani i zawieszni w swoich czynnościach. W dalszym ciągu będą zwalczane wszystkie antyżydowskie wystąpienia.“

Ankieta „Oreďownika“ o postępie polskich sił gospodarczych

Płock daje inicjatywę i przykład!

Przed 10 miesiącami i dziś... — 28 nowych placówek polskich w ciągu roku — Straty żydowskie — Młodzież na froncie walki — Sukcesy na wsi — Zasługa czynników ideowych — Pole pracy dla odważnych

Płock, 13 stycznia. Rozpoczęty przed 10 miesiącami ruch w kierunku unarodowienia handlu, przemysłu i rzemiosła stale się rozwija, a powodzenie nowo otwartych placówek polskich dodaje bodźca i zachęty mniej odważnym i przedsiębiorczym do dalszych wysiłków na tym terenie.

Stan posiadania w Płocku zilustrują poniższe dane:

	w obec- 1934 r. nie
Ilość sklepów polskich	212 225
„ „ żydowskich	323 304
Hurt, spożywczo-kol. polskie	1 1
„ „ żydowskie	3 3
Warsztaty rzem. polskie	55 62
„ „ żydowskie	76 75
Składy: opatu, budulca, mebli, rolne polskie	14 19
„ „ żydowskie	28 26
Zakłady przemysłowe: młyn, tartaki, olejarnie, ka-	

szarnie; fabryki: papy, octu, maszyn rolniczych, wytwórnie waty, pończoch i trykotów, przedsiębiorstwa budowlane, zakłady galwaniczne

polskie	5 8
żydowskie	24 24

Z powyższego zestawienia wynika, że w ciągu 1935 roku przybyło 28 polskich placówek. Z tych nowopowstałych placówek 8 jest poważniejszych, reszta drobniejszych, przyczem 5 placówek zostało objętych przez sprawozdanych specjalnie z Poznania za pośrednictwem „Związku Polskiego“ fachowców. Co do branż powstały następujące: 1 sklep bławatny, 2 żelazno-rolnicze, 2 galanteryjne, 1 skład apteczny (wykupiony z rąk żydowskich), 1 skup zboża, 1 sklep ogrodniczo-owocarski, 1 krawiec damski, 1 warsztat rymarski, 1 kamasznik, 1 wytwórnia pończoch, 1 zakład narzędzi rolni-

czych, 3 składy węgla, zakład złotniczo-galwanizacyjny, 1 sklep gotowej odzieży męskiej, sklep odzieży gotowej damskiej, zakład zegarmistrzowski, zatrudniający już dzisiaj 2 pracowników, zakład rytowniczo-grawerski, 2 sklepy masarskie, 5 sklepów spożywczych.

W tym czasie ubyły 22 placówki żydowskie.

W poglądach społeczeństwa na sprawę odżydzenia handlu, przemysłu i rzemiosła dokonana się radykalna zmiana na lepsze. Duże zrozumienie popierania placówek polskich wykazuje zwłaszcza dorastająca młodzież, a nawet małoletni, odziałujący dodatnio na starszych.

Dużą poprawę w sprawie unikania Żydów, a popierania chrześcijan, obserwujemy również na wsi polskiej. Dzięki temu i na wsi mogło powstać w międzyczasie kilkanaście nowych sklepów spożywczych, handlowych zbo-

34 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa)

CIĄNIENIE TRZECIE

50 000 zł na Nr. 95423.
 30 000 zł na Nr. 2633.
 20 000 zł na Nr. 1580.
 po 10 000 zł na N-ry 117066 129298 175832.
 po 5 000 zł na N-ry 13554 48854 52908.
 po 2 000 zł na N-ry 31558 48024 47632
 60597 62703 65884 73913 79104 98297 104778
 105551 110465 119523 127327 143466 145427
 152704 161158 177955 185719 187633 194258.
 po 1 000 zł na N-ry 5908 11729 17936
 20032 27536 29809 32574 40182 41371 42445
 61439 68379 70527 74056 71736 72622 75451
 76118 82037 82692 85140 93805 97836 100046
 109696 114734 116368 118493 122426 148176
 151158 168836 169631 187721.

Po 200 zł na N-ry:

85 285 330 86 427 52 57 61 604 721 818 1133
 424 57 532 647 711 26 831 2058 151 422 40 578
 956 3038 215 343 653 721 2288 490 630 61 819
 5073 195 357 446 88 518 6103 65 594 7001 130
 512 617 706 43 8359 553 9197 295 347 452 820
 10005 88 280 426 573 647 55 780 11011 794 850
 909 12433 697 723 987 13783 90 946 14123 60
 627 894 15019 93 275 357 613 44 835 16172
 432 80 17127 75 861 921 18594 723 19223 54
 64 537 738 891 20299 519 66 828 21440 559
 22757 90 93 970 98 23135 591 709 902 24004
 578 766 5 879 25015 178 26363 436 823 27079
 415 544 678 709 28007 123 231 74 360 515 774
 893 99 29243 302 23 665 702 94 841 30407 63
 68 090 791 880 965 80 31012 141 218 430 805
 774 32289 500 57 61 678 721 77 846 33250 353
 507 21 63 76 773 822 26 34108 393 457 795
 856 35230 461 522 52 960 36084 290 548 658
 37167 371 402 653 846 926.

38403 76 972 39334 736 934 40249 343
 41185 730 84 922 42 42027 137 253 353 607
 616 43023 272 317 44157 241 415 104 06 40 858
 45054 65 138 291 432 64 793 49215 61 69 997
 47763 886 48047 347 979 49077 180 303 561
 94 884 50503 04 51359 76 678 757 52189 245
 315 474 685 972 855 53437 54052 267 302 501
 92 876 55247 453 632 757 886 56086 126 332
 575 831 33 44 57200 94 313 453 59 80 533 58185
 214 365 409 501 21 83 59287 365 745 961
 60042 129 464 542 47 48 629 891 61185 219
 354 62 509 694 780 891 922 62041 181 467 868
 63201 33 65 533 37 87 064 58 745 48 807 64022
 317 548 774 941 65282 66091 560 67236 524
 788 68950 69046 340 690 754 842 51 61 86
 988 70182 71075 280 317 33 560 64 768 931
 72222 404 667 970 73184 219 311 85 98 605
 74481 671 85 75052 121 288 560 833 75 925.

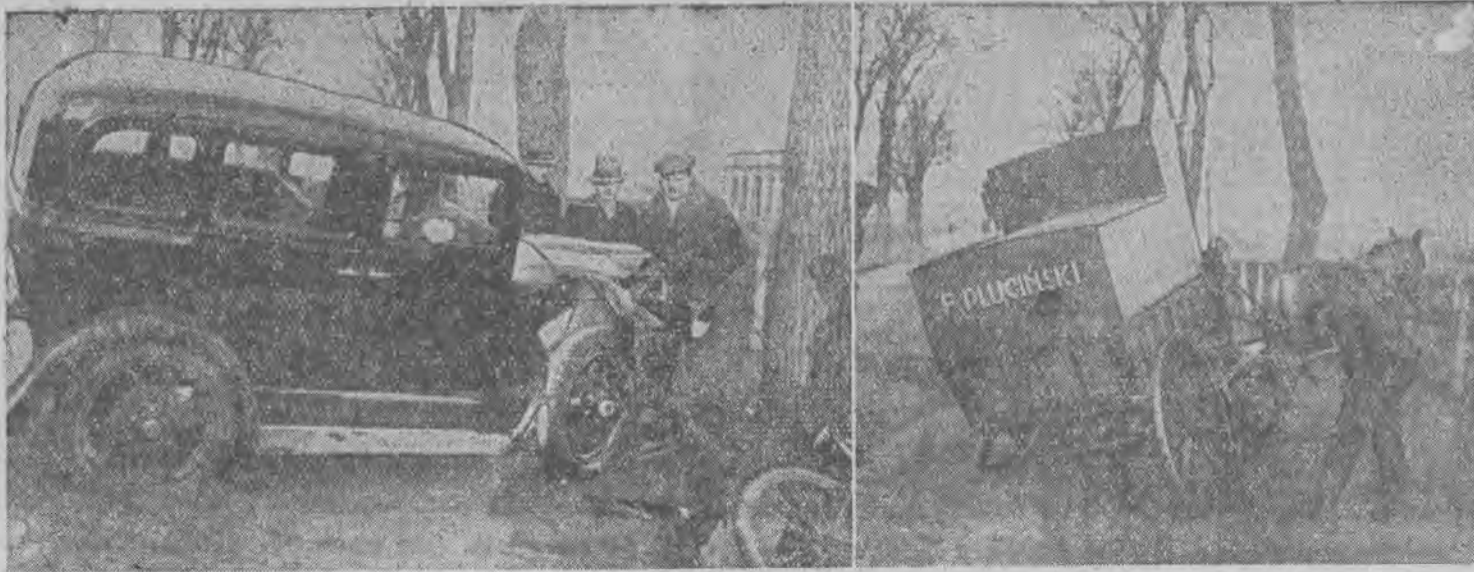
76526 72 603 77016 327 55 460 525 654 791
 78117 681 910 7039 324 533 823 909 80293
 72 776 81038 174 469 539 728 36 869 82007 188
 241 586 601 07 71 83337 487 561 961 84001 103
 285 511 85036 229 80 526 630 818 52 80102
 438 57 566 626 51 789 907 87244 48 344 422
 513 829 85337 57 936 89416 736 40 90037 368
 91044 711 946 92112 220 455 583 500 747 60
 808 93024 142 241 375 496 91 94358 475 532
 34 901 95222 481 684 765 835 90080 333 62
 97091 193 317 631 82 98233 504 27 650 53
 99040 80 169 256 81 392 577 925 100058 222
 377 101001 118 237 591 93 102034 492 636 776
 103232 678 736 104030 93 177 305 640 940
 105241 77 815 106074 150 538 691 107359 484
 108012 197 319 400 563 769 90 109099 495
 566 79 688 767 844 961 110188 90 273 412 682
 792 923 111058 378 502 112025 128 314 561 98
 863 908 22 62 113314 431 635 881 93.

114456 584 665 712 856 115080 276 677 927
 116357 505 117033 793 812 118058 136 292
 119148 207 364 974 120308 771 121 617 25 741
 958 122381 516 68 834 911 123672 124382 97 536
 91 959 89 125134 314 407 18 760 61 871 978
 126115 402 600 30 707 127245 624 836 128377
 884 947 91 129078 360 68 85 991 130037 43
 175 890 540 55 131192 398 472 132094 536 59
 616 54 799 828 133008 463 71 715 804 30 973
 134229 709 892 941 42 135051 256 445 659
 832 136061 99 441 75 896 137658 708 23 827
 91 916 69 138476 967 139058 182 523 77 693
 721 73 92 942 140937 141116 53 415 828 909 58
 142488 550 143174 417 744 983 144019 37 260
 416 915 145042 424 893 146026 41 260 377 433
 606 774 844 906 147036 67 161 276 393 496
 148054 191 792 951 83 149083 192 417 544 764
 962 150451 621 23 151407 575 627 80 963.

152356 701 153056 137 65 292 567 89 559
 154209 82 749 95 814 96 155192 243 460 600
 18 858 992 156055 151 232 349 518 41 651 734
 809 926 157337 544 48 698 783 955 158048 58
 190 587 669 917 159096 386 560 832 932 75
 160121 76 293 505 95 778 161163 358 620 745
 162072 183 302 163187 91 357 837 164159 392
 473 732 165043 166064 148 344 540 83 519
 167501 20 787 802 168115 102 819 80 169288
 374 481 560 170024 175 491 959 171236 794 921
 172044 66 198 99 223 449 579 653 816 33 173277
 517 607 829 174350 72 747 871 955 175193 433
 608 59 906 67 176356 601 53 177550 926 178235
 455 594 718 880 980 179044 405 209 10 826
 180248 362 181075 320 457 733 848 938 182170
 531 831 49 015 25 183609 936 184083 321 410
 620 713 185087 193 347 718 185102 270 98
 337 423 187042 173 765 85 985 94 188122 357
 741 84 189040 121 249 306 540 70 969 10033
 683 191062 174 287 379 692 745 192592 840
 75 942 193030 133 258 311 75 86 569 194042
 351 473 696 805 28 90.

W szóstym dniu ciągnięcia 4 klasy, wygrane padły na numery następujące:
 Po 20.000 zł na nr. nr.: 123745 130615.
 Po 5.000 zł na nr. nr.: 48323 67734 90460 97832 103004.
 Po 2.000 zł na nr. nr.: 8387 24934 25797 30773 38068 40817 45740 66881 68257 80132 78354 78718 82855 85371 87230 88462 104314 11294 125943 149661 15366 185605 179619 188448.
 Po 1.000 zł na nr. nr.: 5071 15735 19696 32849 35002 44698 61671 61947 62199 80082

Śmiertelna katastrofa samochodowa



Wczoraj w godzinach rannych na szosie Poznań—Zęgrze, pomiędzy Ratajami a Zęgrzem, dorożka samochodowa nr. 214 z Poznania, prowadzona przez szofera Talarczyka uderzyła bokiem w tylny koło wozu piekarskiego p. F. Plucińskiego (Chwaliszewo 27/8). Wskutek uderzenia taksówka wywróciła się do góry kołami, a jadący tuż za wozem piekarskim rowerzysta, 32-letni Jan Kujawa, zabity został na miejscu. Samochód rozbił mu czaszkę. Tragicznie zmarły osierocił żonę i 2-letnie dziecko. Pasażerowie i szofer samochodu odnieśli lekkie obrażenia. Wypadek jest obecnie przedmiotem dochodzeń władz policyjnych i sądowych.

80988 98118 108170 109163 126163 126273
 129134 133845 145886 154023 166437 169106
 170367 174628 175076 188997.

Po 200 zł na numery:

434 53 96 730 901 88 1110 60 260 319 557 83 707
 15 991 2073 163 86 210 34 315 85 98 402 69
 567 600 38 55 93 724 347 926 3075 96 287 302
 37 502 38 75 94 646 906 4161 278 308 99 473 525
 928 5019 157 235 466 561 609 895 917 78 6050
 130 266 312 60 539 618 756 7045 143 44 212 16
 356 62 464 551 827 924 3005 530 34 685 710 37
 897 925 9060 88 123 282 315 83 456 73 558 97
 650 790 801 95 937 10006 28 438 520 41 669 705
 852 71 87 956 98 11006 230 37 68 85 348 533 811
 94 902 12050 78 144 94 226 63 304 439 516 853
 958 13075 107 49 345 98 407 85 534 65 674 717
 851 14120 293 379 92 484 531 62 625 82 701 9
 823 15087 239 40 77 307 45 508 9 46 67 74 706
 67 803 95 16103 89 225 32 48 85 304 28 606 737
 858 17062 229 98 437 517 611 13 849 18016 56
 66 112 33 34 93 222 51 89 310 64 481 628 726
 53 899 816 48 19198 244 414 25 52 530 36 74 715
 98 887 989 20134 403 626 743 865 956 21212 381
 445 77 530 61 71 899 938 22043 318 425 501 82
 654 881 23060 232 341 625 806 81 905 24067 79
 172 271 304 546 75 97 743 851 55 920 25468 561
 616 779 887 918 26147 251 300 370 505 76 624
 703 32 44 815 956 62 27086 256 434 54 57 560
 729 56 823 96 910 28023 47 70 96 127 83 391 407
 47 578 621 54 63 712 45 84 810 29153 388 418
 511 923 30106 81 235 96 422 513 69 609 795 915
 31013 26 154 252 349 60 557 760 62 841 922
 32027 43 46 66 94 153 462 638 793 861 77 32016
 46 49 62 118 32 33 379 418 30 813 84 761 815
 65 74 902 57 76 34143 56 202 319 27 470 501 896
 35178 373 79 89 489 527 33 48 736 863 923 56
 36089 340 59 66 90 490 96 651 740 834 58 82
 961 86 37112 310 12 713 997.

38232 340 415 626 62 707 837 49 59 621 96
 39178 201 19 57 486 531 68 99 600 54 803 70 924
 40095 701 890 41006 29 39 79 120 53 276 234
 490 592 800 48 88 42049 204 321 97 416 93 561
 62 98 898 12 919 43015 148 293 315 99 410 17
 58 76 92 591 706 48 941 44028 50 186 372 406
 543 71 645 68 701 44 45002 3 48 102 14 298 367
 552 83 688 709 48 96 862 48091 104 22 201 74
 310 54 450 63 567 900 47007 61 90 100 4 34 38
 50 277 853 504 865 93 48037 166 403 79 576 866
 67 49117 83 89 513 53 68 86 698 50027 135 58
 68 92 217 223 420 90 94 527 673 90 705 880
 51030 249 84 377 499 510 645 74 855 58 52005
 21 494 598 621 29 774 75 849 53035 38 206 362
 84 88 476 78 54108 25 63 378 763 55051 382 450
 583 919 20 58 99 56012 91 224 38 404 896 933
 57026 80 111 237 408 528 668 82 978 89 58363
 442 66 83 96 636 77 880 932 80 84 59129 34 583
 606 860 912 60059 79 86 87 134 330 755 805 967
 61001 60 156 84 121 34 67 342 450 58 563 643
 62167 266 390 415 96 507 50 618 55 830 33 82
 621 63020 143 280 426 943 46 64049 57 170 224
 57 63 427 40 61 97 574 679 761 78 65259 86 396
 711 79 808 952 60 66104 51 85 528 857 67115 240
 550 714 79 874 94 955 68003 13 40 81 277 300
 455 647 73 752 853 919 69049 79 146 238 651
 83 943 85 70025 104 25 206 11 71 357 75 96
 71002 178 345 67 578 981 72299 534 746 47 92
 867 76 974 72231 330 86 90 524 628 31 60 700
 44 954 74016 83 211 412 19 795 75060 71 91 137
 58 225 437 532 655 56 73 90.

76056 91 229 321 29 423 587 702 816 77016
 61 185 252 89 342 94 493 641 96 788 78099 301
 578 600 714 864 78 998 79003 143 74 259 468 696
 725 910 80058 68 189 270 94 331 402 88 575 616
 22 36 797 805 74 81063 189 234 51 355 415 550
 93 95 653 768 87 909 49 82 193 253 73 346 95
 527 654 55 62 903 9 36 68 83010 69 206 409 630
 869 925 84084 300 11 20 29 33 58 440 43 80 563
 69 647 855 958 85089 118 31 314 426 43 671 82
 707 951 86131 519 704 857 961 87009 232 337
 436 57 550 626 700 23 888 987 91 88088 3146 69
 333 607 653 85 816 918 64 8-89025 27 89 116 46
 75 237 343 522 58 81 601 4 51 773 96 83 36
 90014 128 50 73 201 7 24 53 382 564 601 40 877
 930 91214 35 369 499 670 709 32 60 876 92067
 70 127 378 409 529 716 85 858 93115 490 986
 94068 70 245 310 16 446 509 22 56 703 30 84
 825 96 97 937 74 95102 63 365 744 802 96091
 161 212 98 416 42 95 555 611 53 841 69 902 76
 97045 59 65 142 262 359 62 465 598 880 693
 96123 206 351 438 569 829 90118 49 304 97 418
 86 663 98 718 51 77 815 972 100179 264 343 592
 877 938 101353 499 551 84 775 838 102018 28
 193 235 96 336 91 427 515 94 705 103049 284
 590 783 836 57 68 83 104115 94 298 329 64 85
 524 65 652 67 95 105044 206 28 520 487 816 930

33 106133 70 214 435 616 728 81 903 107097 135
 229 433 630 786 108035 132 506 40 603 49 700
 805 91 931 43 109096 274 321 37 80 99 460 62
 85 96 536 41 88 616 44 46 84 726 811 55 110071
 189 743 111024 114 52 62 261 343 413 20 22 34
 41 523 612 58 735 834 957 112085 101 47 343 408
 893 916 35 45 71 86 113083 250 76 485 726 816
 979 88.

114445 223 26 60 89 302 553 79 709 87 807
 41 115033 152 215 17 520 53 754 98 855 116096
 227 306 46 702 938 117040 100 75 236 62
 416 73 504 62 636 709 48 810 911 67 119035
 37 180 206 349 410 672 79 773 96 338 92 119218
 61 317 47 620 87 788 90 91 879 120023 33 97
 218 435 87 511 38 741 65 813 121002 42 47 55
 113 328 61 432 579 733 876 926 122025 99
 339 775 846 900 84 123017 107 220 31 305 408
 58 559 93 695 722 812 124316 19 529 714 90
 892 06 86 125085 96 145 46 228 354 536 87
 624 66 730 126055 193 260 88 451 672 731 837
 127069 244 95 410 576 676 377 973 93 128100
 29 209 77 97 404 508 608 750 61 77 91 129073
 296 515 72 620 60 69 89 805 17 130002 112 62
 571 619 21 936 131079 107 257 73 75 396 536
 762 818 32 93 917 36 132042 124 224 332 406
 29 772 805 949 133027 42 77 136 209 40 460
 542 727 35 96 816 98 911 13400 100 216 42 97
 350 802 44 907



Reprezentacje pięściarskie Berlina (po lewej) i Poznania (po prawej) sfotografowane wczoraj przed meczem
 Drużyna Berlina (stoją od lewej): Weinhold, Bruss, Voelker, Huennekens, Vietzke, Hornemann, Campa i Kyfus. Drużyna Poznania (stoją od lewej): Piłat, Klimecki, Lewandowski, Sipiński, Kajnar, Dudziak, Janowczyk i Koziołek.

Węzeł abisyński

Mija już czwarty miesiąc od chwili rozpoczęcia w Abisynji tak starannie przez Włochy przygotowanej wojny kolonialnej. Nastrój narodu, naelektryzowanego płomiennymi mowami Mussoliniego, znajdował się na wysokim poziomie, oczekiwano decyzji szybkich, może błyskawicznych; przeciwnikiem przecież był naród mężny i niezaprzeczalnie, ale posiadający tylko pospolite ruszenie, pozbawione techniki nowoczesnej, ofensywa na Adis Abebę wyglądała na „marsz-paradę”...

Przewidywania łatwego zwycięstwa sprawdziły się jednak w stopniu minimalnym. Armia włoska zajęła prawie bez oporu znaczną część Abisynji, ale do walk decydujących nie doszło; przeciwnik cofał się wciąż w coraz trudniej dostępne góry, rozwijając szeroko partyzantkę, nekając przeciwnika nagłymi nocnymi napadami, nie dając mu wytchnienia po niesłychanie ciężkich marszach przy upale tropikalnym i ciągłym braku wody. Na zajętych terytorjach szerzy się również partyzantka, prowadzona przez grupy wojowników, przesączających się bezkarnie przez luźny front, niepokojąca posterunki i transporty. Zawiodła, poza pojedynczym wypadkiem zdrady rasa Gugsy, propaganda, mająca na celu wzniecenie wśród rywalizujących plemion nienasiek, przeciwnie nawet — spory między chrześcijanami a mahometanami zdają się ustawać, wśród młodzieży szerzy się hasło szerszej walki rasy czarnej przeciw supremacji białych.

Potężny środek ofensywy nowoczesnej — czołgi — zawiódł również, nie dały się one użyć na trudnych terenach Abisynji, i wobec taktyki przeciwnika, rozproszkowanego stale po rozpadlinach gór, uderzały w próżnię. Akcja powietrzna mimo absolutnego panowania w powietrzu, potęgi lotnictwa włoskiego i natężonej działalności nie wykazała dotychczas poważnych i pomyślnych wyników. Wywiad spotyka się wciąż z mało widoczną mgławicą ludzką, a bombardowanie nikłych osiedli, nie mających znaczenia wojennego, naraziło Italię na poważne zarzuty opinii europejskiej, z którymi się musi liczyć.

W początku listopada ofensywa włoska stanęła, nastąpiła zmiana wodza, ale marsz. Badoglio ograniczył się tylko do wzmożenia akcji lotniczej, armia zaś skupiła swe usiłowania dookoła olbrzymiej pracy organizacji komunikacji. Zapowiadana wciąż szeroko kontrofensywa abisyńska nie objawiała się przez czas dłuższy, dopiero w połowie grudnia uwidoczniły się pewne oznaki ożywienia akcji; oddziały abisyńskie sforsowały nagłym napadem rzekę Takaze, bronią przez awangardę włoską, zmuszając ją do odwrotu. Według włoskiego komunikatu dokonano go „na rozkaz”; awangarda zajęła umocnienia drugiej linii, to samo powtórzyło się na innych odcinkach w ciągu paru dni następnych, a wynikiem tej krótkiej zresztą kontrofensywy była utrata znacznej części zajętej przez Włochów prowincji Tigre. Nie wynika z tego wcale, by się zbliżała chwila decydująca bitwy sił głównych; pospolite ruszenie abisyńskie nie jest w stanie stoczyć walnej bitwy z armią nowoczesną, a negus, dyplomata wytrawny, rozumie dobrze, że na rzecz Abisynji pracuje czas.

Zawiodły więc Włochy obydwa czyn-

niki główne, kierujące wojną; strategia ich nie potrafiła wyzyskać tak ważnego w danych warunkach czasu, a polityka w Genewie doznawała stale niepowodzeń mimo kunktatorstwa dyplomacji międzynarodowej przy stosowaniu sankcyj przeciw „napastnikowi”.

Rzeczowe ujęcie sytuacji na frontach jest niemożliwe; komunikaty wojenne są zupełnie wyjałowione, korespondencje „z placu boju” mają właściwie charakter wrażeń turystycznych, zawiody więc oczekiwania fachowców co do wyników zastosowania praktycznej potęgi zbrojeń powojennych, czy to akcji lotniczej Douheta, czołgowej — Fullera, zagadki gazowej Lefebura... Nie jest również wyjaśnione, czemu dotychczas nie ujawnił się w walkach udział dywizji metropolitarnych, przeznaczonych przecież do akcji głównej. Cenzura włoska jest twarda; świeżo odmówił Mussolini pułkownikowi sztabu generalnego Arciszewskiemu pozwolenia wyjazdu na front w charakterze korespondenta, gdyż jest fachowcem. Poznamy zatem prawdę dopiero po wojnie. Wtedy również ujawni się wartość milicji faszystowskiej, zorganizowanej dla ekspedycji nawet w dywizje. Fachowcy wątpią, by wysoki poziom moralny tych niby-żołnierzy, nie mających gruntownego przygotowania bojowego, zachęcił do walk z bitnymi Abisyńczykami.

Osiągnięcie przed nastaniem deszczów kwietniowych decyzji jest dla Włoch chyba niemożliwe; ostatnie walki musiały wzmocnić siłę oporu Abisynji. Wzrastają z każdym tygodniem trudności wewnętrzne natury finansowej i gospodarczej, naród znosi dotychczas mężnie wynikające z wojny przywacie, ale istnieje kres wytrzyma-

łości ludzkiej. Brak jej podniety, którą mogło dać tylko poważne powodzenie na terenie wojny, a niema go wciąż. Poza tem zbliża się moment krytyczny — embargo na naftę. Jeżeli się ono uda, staną motory, załamię się w Abisynji akcja wojenna. Przewidują, że całkowicie nie da się wstrzymać dowozu, ale trudności wzrosną, dostawy podrożeją znacznie, a czem je Italia opłaci?...

Twardy, ryzykancki charakter Mussoliniego pozwala przewidywać, że dyktator przeznaczy ostatnie cysterny nafty dla akcji lotniczej i — być może — dokona aktu rozpacz, atakując flotę angielską na morzu Śródziemnym. Byłoby to sygnałem do rozpalenia pożaru europejskiego, a kto go chętnie rozdmucha, wie cały świat.

Gdyby Mussolini potrafił w okresie przygotowania wojny ocenić głębiej sytuację Włoch pod względem politycznym, strategicznym i gospodarczym, nie stosowałby chyba w czasie operacji bojowych tak twardej, bezkompromisowej polityki międzynarodowej. Powtórzył on zresztą błąd dwóch czołowych wodzów politycznych: Lloyd George i Clémenceau, którzy „faisaient la guerre”. Zaslugi tych mężów są olbrzymie, ale z powodu braku minimalnego przygotowania fachowego oceniali oni nieraz sytuację strategiczną tak błędnie, że wodzowie naczelni — Foch i Robertson zmuszeni byli do stacjonowania z nimi ciągłych walk, które w „ywały na decyzje.

Nie powinno kierownictwo wojny spoczywać w ręku ludzi, nie znających podstaw sztuki wojennej.

E. Dr. HENNING-MICHAELIS
 generał

Różne

Liczba miast, kandydujących do organizowania 12-iej Olimpiady w r. 1940, wzrosła ostatnio bardzo znacznie. Obok Rzymu, Tokio i Helsingforsu, których kandydatury wpłynęły dawno, ostatnio przybyły jeszcze: Ateny, Barcelona, Buenos Aires, Budapeszt, Dublin i Lozanna. Razem 9 miast.

Przy okazji nadmienić należy, że w r. 1944 kandydatura Lozanny jest niemal pewna, ponieważ Lozanna jest siedzibą międzynarodowego komitetu olimpijskiego, a zawody te zbiegną się z 50-leciem wskrzeszenia nowoczesnych olimpiad przez barona Coubertina.

Czerwony Krzyż przeciwko plotkom

Paryż. (PAT). Havas donosi z Genewy, iż międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża wydał oficjalny komunikat stwierdzający, iż ani komitet, ani jego przedstawiciele w Abisynji nie czynili żadnych oświadczeń wobec przedstawicieli prasy na temat wydarzeń wojennych. Należy więc przyjmować z wszelkimi zastrzeżeniami tego rodzaju wiadomości, które się ukazały lub mogą ukazać się w prasie.

Nowe udogodnienia dla pasażerów

Warszawa (Tel. wł.). Nowe przepisy kolejowe wprowadziły w życie doniosłą zmianę, mianowicie dotychczas przyznawano zwrot należności za bilety całkowicie niewyżyskane, tylko w wypadkach choroby lub śmierci pasażera, obecnie koleje państwowe muszą zwracać należności za niewyżyskany bilet we wszystkich wypadkach bez względu na ich przyczynę, także w wypadku częściowego niewyżyskania biletu, koleje zobowiązane są zwrócić pasażerowi różnicę po odliczeniu należności za dokonany przejazd. (w)

Listy do Redakcji

„NASI” W RADJO

Otrzymałmy poniższy list:
 Szanowny Panie Redaktorze!
 Uprzejmie proszę o umieszczenie poniższego spostrzeżenia na łamach Pańskiego poczytnego pisma.
 Solidaryzując się z akcją, wszczętą przez „Oregdownnik”, związaną z uświadamianiem rdzennych Polaków, kto pracuje w Radjo Polskiem, pragnę dorzucić do feljetonu „Nasze rozmówki” (świąteczne radjo), umieszczonym w „Oregdownniku” z dnia 2 stycznia b. r., jeszcze jeden „kwiatek słowny”, wywołujący niemiły zgrzyt w uszach Polaka-radjosłuchacza.
 Oto w dniu 31 grudnia 1935 r. w czasie od 21,15 do 23-iej w audycji p. t. „Mała orkiestra Polskiego Radja zęna rok 1935” jeden ze speakerów warszawskich, bodaj p. Józef Opieński, w przystępie frywolności, poinformował radjosłuchaczy o tem, iż na sali konserwatorium panuje wspaniały nastrój, wszyscy są rozbawieni, a „p. dyr. Zdzisław Górzynski (dokładnie p. Sruł Grünberg) podkreca dla animuszu sumiastego wasa przed wykonaniem mazurka. Słowa te wywarły u mnie niemiłe zdziwienie, bowiem poraz pierwszy w swem życiu dowiedziałem się, iż Żyd ma sumiaste wasy. Chyba „pejsy”, a nie wasy!
 Przynajmniej się szczerze, iż niektóre audycje muzyczne i wokalne radjowe bynajmniej nie zachęcają do słuchania radja wogóle. Radjosłuchacz-Polak zapewne, ilekroć usłyszy słowa: „pod dyr. Zdzisław Górzynskiego” lub „znakomita nasza rodaczka Ada Sari” prostuje głośnie te „słowa-nazwiska”. Załować tylko należy, iż nie słyszą tych sprostań speakerzy warszawscy oraz dyrekcja P. R.
 Czytelnik.



Pomorze — Prusy Wsch. 9:7

Toruń. — W wielkiej hali ośrodka w. f. w Toruniu odbyło się w niedzielę międzynarodowe spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Prus Wschodnich. Zwyciężyli Pomorzanie w stosunku 9:7.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Wyszecki (P) zwyciężył na punkty Glogaua.

W koguciej Krzemiński (P) znokautował w pierwszym starciu Scharmachera.

W piórkowej Bianga (P) nierozstrzygnął walki z Faustem.

W lekkiej Sworowski (P) przegrał na punkty z Kloosem.

W półśredniej Jaworski (P) został pokonany przez Preussena.

W średniej Skalny został znokautowany w trzecim starciu przez Stinsky'ego.

W półciężkiej Wenzner (P) zwyciężył na punkty Borovsky'ego.

W ciężkiej Choma (P) pokonał Kinsky'ego.

Wyciągi w Zakopanem

Zakopane. (PAT.) W niedzielę rozpoczęły się na dużym stadionie na równi krupowej 8-me ogólnopolskie zimowe zawody konne konkursem otwarcia (handicap) o nagrodę kupców i przemysłowców

Zakopanego, do którego stanęło 29 koni. Na trasie było 13 przeszkód, około 1,10 wysokości, około 3 mtr. szerokości przy szybkości 375 mtr. na minutę.

Warunki śnieżne i atmosferyczne zupełnie dobre.

Pierwsze miejsce zajął mjr. Rojcewicz (25 pułk. ułanów) na „Tulipanie” (zero punktów karnych, czas 1:08 sek., 2) por. Męczarski (7 pułk ułanów) na koniu „Psyche urodziwa” zero pkt. kar., 3) kpt. Dąbski-Nehrlich (7 d. a. k.) na „Przybyszu” zero pkt. kar., 4) rtm. Skupiński (8 pułk. strz. konnych) na „Promieniu” 4 pkt. kar., 5) i 6) podzielili się por. Nagórski z 7 dak. i kpt. Dąbski-Nehrlich.

Lekka atletyka

Schurman rezygnuje. Znakomita sprinterka holenderska i jedna z najlepszych sprinterek świata, Schurman, oświadczyła holenderskiemu zw. lekkoatletycznemu, że rezygnuje z dalszej zawodniczej działalności.

Kusociński zrezygnował ostatecznie ze startu na olimpiadzie berlińskiej. Lekarze orzekli, że dolegliwości kolana mogą być usunięte tylko drogą operacyjną. Dolegliwości znikną, lecz Kusociński nie będzie mógł brać udziału w zawodach. Zarząd Warszawianki zwróci się już w najbliższych dniach do P. Z. L. A. z prośbą o skreślenie Kusocińskiego z listy olimpijczyków.

Zdenka Koubkova poddała się już operacji i w najbliższych dniach ma otrzymać z urzędu stawa cywilnego papiery mężczyzny.

Styczeń
14
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Feliksa m.
Środa: Pawła I pustelnika

Kalendarz słowiański
Wtorek: Radogosta
Środa: Domoława

Słońca: wschód 7,58
zachód 16,05

Długość dnia 8 z. 07 min.
Księżyc: wschód 22,53 zachód 9,52
Faza: 6 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi:
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Korprowskiego, Nowomiejska 15. Trawkowskiej, Brzezińska 56. Rozenbluma, Śródmiejska 21 (żydowska). Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. Skwarczyńskiego, Kątna 54. Czyńskiego, Rokicińska 53.

Pogotowie: tel. 102-90.
Straż ogniowa: tel. 3.

TEATRY ŁÓDZKIE
Teatr Miejski — 7,30 w. „Przedziwny stop”.
Teatr Popularny — 8,15 w. „Czyje dziecko”.

KINA ŁÓDZKIE
Adria - Metro — „Wacusz”.
Corso — „Zew dzikich”.
Capitol — „Sen nocy letniej”.
Czary — „Tajemnica Peraku”.
Icar — „Zona za 1000 rubli”.
Oświetlowy — „Serce Indjanki”.
Mimoza — „Kwiaciarka z Frateru”.
Palace — „Kocham wszystkie kobiety”.
Przedwiośnie — „Rapsodia Bałtyku”.
Rialto — „Księżniczka Czardasza”.
Stylowy — „Dziewczę z obłoków”.

POGODA W CZERAZU
Komunikat Łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum w parku Sienkiewicza na dzień 13 bm.: najwyższa temperatura plus 1,9; najniższa minus 1 st. Barometr 744. Tendencja: wzrost ciśnienia, umiarkowane wiatry zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA?
W ciągu dnia zachmurzenie zmienne z rozpozogodzeniami, drobne przelotne opady śnieżne, zniżka temperatury.

NOTUJEMY
Miasto płaci — a ulice toną w ciemnościach. Elektrownia Łódzka jest przedsięwzięciem tak wszechstronnie uprzywilejowanym, że nie liczy się zgoła nic z potrzebami mieszkańców. Już niejednokrotnie podnoszono kwestję oświetlenia ulic miasta, szczególnie na peryferiach. W centrum miasta wszelkie naprawy uskutecznia się niezwłocznie, gdyż w razie braku światła podnosi się wrzawa. Natomiast na przedmieściach naprawa trwa po kilka tygodni i odcinki ulic po kilkaset metrów toną w mrokach. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa samego oświetlenia ulic w godzinach rannych. Światło gazowe jest obecnie tak wcześnie, że robotnicy zdążają do pracy z dalekich krańców miasta po niezabrukowanych i nieposiadających chodników ulicach toną w kałużach błota, z braku światła nie mogą omijać wybojów. Zarząd m. Łodzi, który płaci ryczałtem za oświetlenie ulic od każdej lampy, winien kategorycznie zażądać, aby światła na ulicach gaszono dopiero, gdy mrok ustąpił do tego stopnia, iż można swobodnie chodzić. Ustalanie godzin jest zdaniem naszym nieumiarodajne, gdyż w czasie mgły lub zachmurzenia świt następuje później, a co zatem idzie, konieczne jest przedłużenie oświetlenia. (k)

OFIARA KRYZYSU
Samobójstwo bezdomnego. W bramie domu przy ul. Zawadzkiej 49 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie denaturatem 50-letni bezdomny Franciszek Kutas. Powodem rozpaczliwego kroku był brak dachu nad głową i środków do życia.

Z RYNKU PRACY
Zapowiedź strajku w przemyśle pończosznym. Onegdaj odbyło się zebranie robotników przemysłu pończosznego, na którym po ogłoszonych przemówieniach i dyskusji, przyjęto rezolucję, w której zebrani wypowiedzieli się za proklamowaniem strajku, o ile zwolana ponownie na nadchodzący czwartek, dnia 16 b. m. konferencja w inspekcji pracy znów nie doprowadzi do zlikwidowania zatargu i zawarcia nowej umowy zbiorowej.

CZY WIECIE, ŻE...
Kolejarze i pracownicy samorządowi przeciw dekretem. Wczoraj przed południem odbył się w sali Filharmonii wielki wiec pracowników samorządowych, instytucji użyteczności publicznej, oraz pracowników kolejowych. Wygłoszono kilka referatów, na temat zapowiedzianych dekre-

Zaczynają nabierać rozumu

Łódź, 13. 7. W związku z wyłożeniem budżetu gminy żydowskiej w Łodzi do publicznej wiadomości, w poszczególnych organizacjach żydowskich odbywają się na ten temat obrady. Ciekawe dla społeczeństwa polskiego jest stanowisko sjonistycznych organizacji, które położyły nacisk na konieczność zwiększenia sum na pomoc dla emigrantów palestyńskich, by w ten sposób zwiększyć tempo emigracji. Jako uzasadnienie sjonisci podają, że wobec niepomysłnej sytuacji gospodarczej w Polsce, nasileniu bezrobocia, w masach panuje nastroj nietylko

niechętny, ale wrogi do obcych, a więc i Żydów w pierwszym rzędzie, jako najliczniejszej mniejszości, że nastroj ten jest umiejętnie podsycany przez organizacje „endeckie” i temu głównie „przypisać trzeba powodzenie akcji antysemickiej”.

Dalej sjonisci wychodzą z założenia, że pewne zmniejszenie odsetka żydowskiego, da możność swobodnej czystości pozostającym Żydom i zakończy hece antyżydowskie.

Dobrze dzieje się, że Żydzi powoli zaczynają rozumieć konieczność emigracji z Polski.

tów o obniżce plac urzędniczych, przeszerogowaniu pracowników samorządowych, pragmatyce służbowej i t. d. Po burzliwej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się wprowadzenia zmian w zapowiedzianych dekreтах.

KRONIKA POLICYJNA

Radykalny system inkasowania. Roman Ignasiak, zamieszkały przy ul. Senatorskiej 36 wnieśli był Adamowi Kolasie 300 zł, których od dłuższego czasu nie oddawał tłumacząc się brakiem gotówki. Kolasia stwierdziwszy, że dłużnik w rzeczywistości prowadzi handel i jest w stanie zwrócić pożyczone pieniądze, lecz nie chce tego uczynić, zjawił się w mieszkaniu Ignasiaka, przyczem po sprzeczce nożem pożałował dłużnika, zadając kilka ran w brzuch i głowę, a potem zabrał z portfela 300 zł i oddał się. Na odgłos awantury nadbiegli sąsiedzi, wezwano lekarza, który rannego opatrzył, poczem przewieziono Ignasiaka do szpitala. Wszczęte zostało równocześnie dochodzenie przeciw Kolasie, którego w rezultacie aresztowano pod zarzutem rabunku, przy użyciu przemocy. (k)

Niedługo bawił na wolność. Na szosie Zgierskiej z wozu Antoniego Sobczyńskiego z Kutna jakiś złodziejśkacz ściągnął sztukę transportowanego towaru i zamierzając umknąć. Pomocnik Sobczyńskiego spostrzegł przadzież i przy pomocy przechodniów złodzieja zatrzymano. Zatrzymanym okazał się 27-letni Jakób Szachter, bez stałego miejsca zamieszkania, niedawno na mocy amnestji wypuszczony z więzienia. Szachtera osadzono w areszcie. (k)

GDY ŻYD MA IŚĆ DO WOJSKA

Łódź, 14. 1. Przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadał 38-letni Lajzer Bibergal. W 1919 roku obowiązany był on stanąć do poboru, jako poborowy rocznika 1897. Bibergal przeprowadził jednak machinacje i uzyskał paszport z urzędu gminy Sienno na nazwisko Szlomy Rajsa, z rocznika 1894. Na tej zasadzie otrzymał później z P. K. U. Łódź-miasto zaświadczenie i książeczkę wojskową. W 26 roku Bibergal-Rajsa ożenił się z Esterą Krzypczyką, zamieszkałą przy ul. Łagiewnickiej. Później jednak żonę porzucił, która ze złości doniosła władzom policyjnym o machinacji i oszustwie Bibergala. We wrześniu 1935 r. Rajsa-Bibergala aresztowano pod zarzutem dezercji w czasie inwazji bolszewickiej. Sąd okręgowy skazał Bibergala na 1 rok więzienia.

KRONIKA GOSPODARCZA

Oferty przeznaczono dla rynku kanadyjskiego. W związku ze wzmocnionym zainteresowaniem rynku kanadyjskiego polską produkcją przemysłową oraz faktem nawiązania przez tut. firmy kontaktu z firmami kanadyjskimi, Izba Przem. Handl. w Łodzi zwraca uwagę zainteresowanych firm, iż w ofertach wzgl. rachunkach, przeznaczonych dla firm kanadyjskich, nie jest wskazane podawanie cen w dolarach Stanów Zjednoczonych A. P. lub innych walutach obcych. Zalecone jest natomiast posługiwanie się obliczeniami w walucie polskiej lub kanadyjskiej.

Malta jako rynek odbiorczy dla przemysłu łódzkiego. Udział okręgu łódzkiego w polskim eksporcie na Malte, który zwiększył się w ub. roku kilkakrotnie, jest dotychczas nadal nieznaczny. Na podstawie badań, przeprowadzonych przez Konsula Honorowego R. P. w Valletta (stolica Malty), stwierdzono możliwość zbytu na Malcie dla szeregu polskich towarów przemysłowych m. in. włókienniczych. Ze względu na stosunkowo znaczną chłonność towarową rynku maltańskiego, którego import osiąga rocznie wartość 90 milionów złotych, oraz otrzymane ostatnio zgłoszenia handlowe z Valletta, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zamierza skorzystać z usług polskiej placówki konsularnej na Malcie celem wprowadzenia na ten rynek innych artykułów łódzkich poza eksportowanym obuwem gumowym i odzieżą. W tym celu Izba zwraca się do firm okręgu, zainteresowanych rynkiem maltańskim, by zechciały skomunikować się z jej działem eksportowym.

Przeciw zatrudnianiu obcokrajowców. Związek Majstrów Fabrycznych R. P. w Łodzi na ostatnim zgromadzeniu uchwalili wystąpić do władz rządowych z memorandumem, w sprawie zatrudniania przez przemysł zagranicznych fachowców. We

wniosku związek podkreśla, że wielokrotnie zdarzają się wypadki sprowadzania fachowców na okres wstępny, a później zatrudnieni zostają oni na stałe, choć niebrak w kraju sił wykwalifikowanych w tej dziedzinie i istnieje znaczne bezrobocie. Związek domaga się zaostrożenia kontroli przy wydawaniu zezwoleń na sprowadzanie fachowców z zagranicy, przez każdorazowe udzielenie opinii związku czy brak jest w kraju wykwalifikowanych sił i czy wobec tego koniecznym jest sprowadzenie sił fachowych z zagranicy. (k)

Sport w Łodzi

Szermierka. W dalszych spotkaniach o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego w szabli i szpadzie spotkała się drużyna Policyjnego K. S. i Tramwajarzy. Mecz ten zakończył się ogólnym wynikiem 18:14 dla Policyjnego K. S. Zawody były niezwykle interesujące ze względu na to, iż po każdej walce zmieniano się prowadzenie meczu. I tak w szabli zwyciężyli policjanci bijąc tramwajarzy 11:5, zaś w szpadzie triumfowali ci ostatni bijąc wojskowych 9:7. Tak więc po ostatnich rozrywkach o drużynowe mistrzostwa okręgu łódzkiego w szermierce tabelka przedstawia się następująco:

Szpada: W. K. S. — 13 pkt., P. K. S. — 10 pkt., K. S. Tramwajarze — 9 pkt.; Szabla: P. K. S. — 16 pkt., W. K. S. — 11 pkt., K. S. Tramwajarze 5 pkt.

Mistrzostwa Polski w boksie. Jak wiemy, w bieżącym roku indywidualne mistrzostwa Polski w boksie miały się odbyć w Łodzi. Władze bokserskie miały w związku z organizacją tych mistrzostw wielkie kłopoty z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia dla większej ilości publiczności. Obecnie ta przeszkoda została usunięta, gdyż mistrzostwa te odbędą się w wielkiej hali sportowej Ośrodka w Parku Poniatowskiego.

Zimowa lekkoatletyka. W niedzielę odbył się w krytej sali sportowej Kruszeniera w Pabianicach „pierwszy krok lekkoatletyczny”, w którym wzięło udział 13 zawodników. Zawody stały na przeciwnym poziomie, przyczem wykazały dość dobry narybek w żeńskim świecie lekkoatletycznym. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: bieg na 25 mtr. wygrała Włodarczykówna w czasie 4,5 sek., bieg 30 mtr. przez płotki wygrała Skweresówna przed Kucharską. Skok w dal z miejsca — I miejsce zajęła Zuchówna 2,04 mtr. przed Skweresówną. Skok w dal z rozbiegiem wygrała Zuchówna 3,85 przed Kucharską. Skok wzwyż — I miejsce zajęła Zuchówna skokiem 1,18 mtr. przed Łączkówną. Kulę wygrała Borkiewiczówna rzutem 8,84 mtr. przed Skorupską 7,89 mtr. Organizacja zawodów dobra.

Gry sportowe. W Łodzi rozpoczęły się rozrywki mistrzowskie siatkówki męskiej klasy B. W niedzielnych spotkaniach uzyskano pierwsze następujące wyniki: Wima — Gwiazda 2:0 I. K. P. — Bar Kochba 2:0. I. K. P. — Orle 2:0. Orle — Bar Kochba 2:1. Hakoah — Jutrznia 2:0. Makabi — Tur 2:0. Makabi — Wima 2:1. Tur — Tajfun 2:0. Makabi — Gwiazda 2:0 i wreszcie Makabi — Tajfun 2:0. W dalszych meczach siatkówki żeńskiej o mistrzostwo klasy B uzyskano wyniki następujące: Bar Kochba — Tajfun 2:0. H. K. S. II — Tajfun 2:0. Bar — Kochba — Hakoah 2:0. W zawodach koszykówki klasy B osiągnięto następujące wyniki: K. H. S. — Hakoah 42:19 (18:6) i K. H. S. — Tur 28:26 (13:18). Poza tem odbył się mecz koszykówki męskiej o pułhar P. Z. G. S. pomiędzy Zjednoczonymi a Union-Turingiem, który zakończył się zwycięstwem fioletowych w stosunku 23:22 (8:13). Natomiast mecz pań Zjednoczone — Kruszeniera nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się drużyny pabjanickiej.

Wojskowi w sporcie, a odpowiedzialność dyscyplinarna. Ministerstwo Spraw Wojskowych pismem Nr. 256/10 W. F. S. uregulowało ostatecznie kwestję podporządkowania osób wojskowych w służbie czynnej orzecznictwu dyscyplinarnemu władz Polskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej. Wobec powyższego zarząd P. K. S. zarządza co następuje:

Sędziowie piłkarscy będący w czynnej służbie wojskowej, występujący w charakterze członków Polskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej, odpowiadają za uchybienia przepisom sportowym i technicznymi sportowym według statutu P. K. S. i O.

K. S. przed właściwymi władzami sportowymi. O zamierzonej dyskwalifikacji osoby wojskowej w służbie czynnej na okres powyżej 1 roku winien zarząd O. K. S. zawiadomić przez zarząd P. K. S. p. Dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Bezpóźno wracanie się do dyrektora P. U. W. F. jest niedopuszczalne. Zabrania się przy wymiarze kary, osobie wojskowej w służbie czynnej, podawania w orzeczeniu stopnia wojskowego ukaranego. O ile z naruszeniem przepisów sportowych łączy się naruszenie godności lub honoru osoby wojskowej w służbie czynnej, zarządy O. K. S. winny osobę powyższą zawiesić w prawach członka i przekazać sprawę do zarządu, który nada sprawie dalszy bieg. Z chwilą przekazania sprawy zarządowi P. K. S. zawieszona osoba wojskowa w służbie czynnej nie może brać czynnego udziału w życiu sportowym, aż do czasu otrzymania zezwolenia właściwej władzy wojskowej. Zezwolenia na dalszy udział w pracy P. K. S. w tym wypadku udziela właściwa władza wojskowa po uprzednim porozumieniu się z zarządem P. K. S.

I. K. S. kompletuje drużynę. Jak już wiemy, w I. K. S. na prawem skrzydle występować będzie w tegorocznych spotkaniach ligowych Gromczewski, występujący ostatnio w Częstochowie. Obecnie dowiadujemy się, że I. K. S. znów sięga do tego miasta po zawodników, tym razem do częstochowskiej Skry, gdzie znajduje się doskonały pomocnik Ciurzyński, chcąc go pozyskać dla swej drużyny. Występ Ciurzyńskiego w barwach I. K. S. nie natrafia na żadne przeszkody i jest możliwe, że zawodnik ten wybitnie zasili drużynę czerwonych.

W kilku słowach

Z racji wprowadzenia nowych przepisów budowlanych przeprowadzono kontrolę i doręczono protokoły 7 osobom za nielegalne rozpoczęcie budowy. Starostwo grodzkie ukarało winnych grzywną do kilkuset złotych, zarządzając rozbiórkę wzniesionych budynków.

Niezadowoleni właściciele domów wywołują masowo pracę dozorców domowym i nie godzą się na ustalone przez komisję rozjemczą warunki umowy zbiorowej. Związki dozorców ustaliły, że około 20 procent dozorców otrzymało wymówienie, wobec czego zwolano na 19 bm. walne zgromadzenie dozorców, celem ustalenia planu dalszej akcji.

Z polecenia władz sądowych został zatrzymany niejaki Józef Wajnert, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej. Wajnert podawał się za inżyniera, za co nawet był karany, operując tytułem naukowym w oszukiwaczy sposób pod pretekstem zawarcia związku małżeńskiego. Wyłudził on w ten sposób od szeregu niewiast zaliczki na poczet posagu w wysokości od 2 do 3000 zł, a w łącznej sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Oszusta zdemaskowano, wskutek rozpoznania przez jedną z poszkodowanych.

W Łodzi ujawniono znów aferę handlową, bohaterami której, jak zwykle, są Żydzi. Przy ul. Piłsudskiego 54 prowadził hurtownie galanterji Lejbusz Arie Herrmann, mający wspólnika, również Zyda Arona Goździka. W listopadzie 1935 r. w przewidywaniu większego zapotrzebowania na święta Herrmann nabył na wesele i czeki z terminem na styczeń i luty znaczne partie towaru. Z początkiem zaś roku bieżącego, gdy nadeszły terminy płatności weksli i czeków, te ostatnie zostały zaprotetowane z braku pokrycia, a weksle okazały się sfałszowane. — Szereg dostawców zostało poszkodowanych na sumę ogólną, sięgającą ponad 120 tys. złotych. Naskutek skargi poszkodowanych do prokuratora, Herrmann zbiegł, w obawie przed aresztowaniem, a wspólnik jego Goździk i żona Estera Herrmann oraz ojciec także Lejbusz Fajnkoch wywieźli resztę towaru i ukryli się tak, że poszkodowani nie mają na czem dochodzić swych pretensyj. Z polecenia władz prokuratorskich przeprowadzone zostało dochodzenie i trzech wspólników, mianowicie Goździka, Esterę Herrmann i Lejbusza Fajnkocha aresztowano, a za zbiegłym Herrmannem rozesłano listy gołce.

W przedalni bawelny Kutnera przy ul. Sztetlinga 26 wybuchł wczoraj strajk protestacyjny i okupacyjny na tle niehonorowania umowy zbiorowej i niewypłacenia zaległych zarobków. Strajkuje około 500 robotników, którzy domagają się wypłacenia należności i wprowadzenia normalnej taryfy plac, zagwarantowanych umową zbiorową.

Związki lokatorów podjęły akcję przeciw kombinacjom i spekulacjom niuczciwych właścicieli domów, przeważnie Żydów. Kombinacje te polegają na tem, że zgodnie z przepisami zniewolzonej ustawy o ochronie lokatorów, eksmisja orzeczona może być w razie nieusprawiedliwionego zalegania z komornem w dwu ratach. Właściciele domów przy obniżce komornego podpisują lokatorom zobowiązania, że komorne płacić będą w dwóch ratach miesięcznych, a nawet tygodniowych. W ten sposób ograniczają uprawnień lokatorów do dwóch tygodni wzgl. miesięcy zamiast pół roku.

Wiadomości

„Prager Tageblatt“ pisze, że sprawa zmiany rządu i możliwe rozszerzenie koalicji na ludowców słowackich oraz niemieckich chrześcijańskich - społecznych może nastąpić dopiero po zjeździe czeskiego stronnictwa agrarnego, zwołanym na koniec stycznia.

We Francji, w Montpellier na sen. Reboula socjalistę, napadł jeden z członków skrajnej prawicy, uderzając go pięścią w twarz. Napastnik, twierdzi, iż przyczyną jego czynu był fakt, że sen. Reboul miał rzekomo przemawiać na rzecz wojny.

Na jednym z przedmieść Dublina, w czasie zgromadzenia komunistycznego, na którym miał przemawiać sekretarz brytyjskiej partii komunistycznej Tollyt, doszło do krwawej bójki, wywołanej demonstracją młodzieży, należącej do ugrupowań katolickich. Wielu rannych, z pośród czego kilku ciężko, umieszczono w szpitalu.

Godne naśladowania

Toruń. Na zebraniu Cechu Krawieckiego jednogłośnie przeprowadzono uchwałę, by członkowie Cechu zapatrywali się w towary tylko w firmach chrześcijańskich.

Parowiec zatonął

Nowy Jork. (PAT). Parowiec „Iova“ o pojemności 1500 ton, zatonął podczas burzy wraz z załogą 35 marynarzy.

Wędrowne góry

Paryż. (PAT). W bezpośrednim sąsiedztwie miasta Gap, w południowo-wschodniej Francji, zaczęła się poruszać masa ziemi, wynosząca przeszło milion metrów sześciennych. Masa ta zasypała kanał i utworzyła duże, sztuczne jezioro, którego wody zagrażają miastu.

Na południe od Grenoble zaczął posuwać się duży pagórek, skutkiem czego wody wystąpiły ze swego łożyska. Komunikacja z okolicznymi wsiami została przerwana.

Strajk studentów

Paryż. (PAT). Wskutek zamknięcia wydziału prawnego wobec zajęć podczas wykładów prof. Jezé, doradcy prawnego rządu abisyńskiego, panuje wśród studentów wielkie poruszenie. W szczególności organizacje prawicowe protestują przeciwko zamknięciu wydziału, zapowiadając, że w razie zastosowania kar wobec studentów,

którzy wzięli udział w manifestacjach, położenie może ulec znacznemu zaostrzeniu. Nawet należałoby się liczyć z możliwością strajku studentów wszystkich uczelni francuskich.

Obrady biskupów w Rzeszy

Berlin. (PAT) Jak donosi „Frankfurter Zeitung“, w dniach 8 i 9 b. m. w Fuldzie odbyły się nadzwyczajne narady biskupów niemieckich. Narady takie odbywają się zwykle w sierpniu.

Przewodniczył kardynał wrocławski Bertram. Kardynał monachijski Paulhaber objął równocześnie zastępstwo biskupów Augsburga i Regensburga. Biskupa z Passawy zastępował jego wikariusz generalny.

Po podpisaniu protokołu końcowego obrady zostały zamknięte. Normalne uroczystości, towarzyszące zwykle otwarciu i zamknięciu obrad konferencji, tym razem się nie odbyły.

Japonia wobec zbrojeń na morzu

Tokjo. (PAT). Narady ministrów spraw zagranicznych i marynarki zakończyły się wczoraj późnym wieczorem. Według wiadomości ze źródeł półoficjalnych, postanowiono przesłać

adm. Nagano następujące wskazówki:

1) Utrzymać stanowisko japońskie w sprawie ogólnego ograniczenia zbrojeń, powstrzymując się od wymiany zdań nad sprawą ograniczenia wyłącznie jakościowego.

2) Dostarczyć konferencji dodatkowych danych co do japońskiego planu zniesienia, lub radykalnego zredukowania jednostek napastniczych.

3) Jeżeli plan ograniczenia ilościowego zostanie zarzucony, to Japonia mimo to weźmie udział w opracowaniu projektów drugorzędnych, jak np. ograniczenie wojny podwodnej.

4) Jeżeli stanowisko Japonii wobec innych delegacji zmusi do opuszczenia narad, wówczas pozostawi się specjalnego obserwatora.

W kołach urzędowych spodziewają się, że W. Brytania oceni pojedynczy krok. W tych kołach zapewniają, że dopóki nie przystąpi się do głosowania, dopóty Japonia będzie brała udział w pracach i nie będzie się sprzeciwiała rozważaniu propozycji, wysuwanych przez inne delegacje.

Tokjo. (PAT). Dziennik „Jumiori“ donosi, że adm. Wagono w myśl otrzymanych wskazówek z Tokio wystąpi we wtorek na konferencji morskiej aby wyjaśnić propozycje w sprawie zniesienia broni napastniczej.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10:30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10:15.

1. DOMY-PARCELE

Dom

restauracja, składem, 6 lokatorów zamieniam na gospodarstwo 100 - 160 mórg lub sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 85 269

Dom

ze składem wino sprzedam, okolica Poznania pożądanym pośredniczy. Oferty Oredownik, Poznań zd 85 530

6. OZENKI

Kawaler

lat 32, zarządca gospodarzy ożeni się, zapozna pannę, która pomoże otrzymaniu stanowiska. Oferty Oredownik, Poznań zd 85 417

Starszy

wdowiec, rencista szuka starszej panny lub wdowy do 55. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 85 572

Krawiec

samodzielny poszukuje panny celem ożenku. Pierwszeństwo krawcowe gotówka. Oferty fotografii do Oredownika, Poznań zd 85 770

7. SPRZEDAŻE

Gościniec

kolonialka dobrze zaprowadzona, 7 mórg, wieś kościelna z powodu starości. Klarowicz, Lutogńew powiat Krotoszyn. zd 84 680

Cukierni - kawiarnię pierwszorzędnie urządzone, dobrze prosperującą Poznaniu okazynie sprzedam. Informacji udzieli Wedzikowski, Poznań - Piekary 11. zd 85 750

16

przy Wrześni, zabudowania murwane bez długów, inwentarzem 5 500 wplata 3 000 Szymala Września, Młosańska 2. zd 85 608

Skład

kapelusz damskich z pracownią i urzędzeniem w Ostrowie Wlkp. centrum miasta z powodu wyjazdu sprzedam. Cena ca 800 zł. - Zgłoszenia Wojciechowski, Ostrow. Rynek 21. ng 49107

Kolonjalke

dobrze prosperująca

mieszkaniami, dzierżawa niska za 1 400 sprzedam okazynie. Wedzikowski, Poznań - Piekary 11. zd 85 728

Dom

z ogrodem, cena 5 000, wplata 4 000 Skołudźnia Płaski, Gostyńska 8. Znaczek na odpowiedź. n 4 875

116 pszennych przy Poznaniu

zabudowania maszynowe inwentarzem, wplata 8 000. - Tunel Warszawski Poznań, Aleje Marcinkowskie 20. zd 85 724

11. KUPNA

Heblarkę

używana, trzechstronna z szpuntownikiem, na kulkowych łożyskach 500 szeroka w dobrym stanie kupię. Podać markę, cenę, M. L. Wierzbno poczta Danieżyn, pow. ostrowski. zd 85 772

18. DZIERŻAWY

100 mórg

pszennej, z ctr mórg, objęcie 600 Rozwadowsk. Przeclaw, poczta Pamiątkowa. zd 85 541

Gospodarstwo

155 mórg właściciela wydzierżawie bez inwentarza, kaucja 2 000. Sowiński, Poznań, Garncarska 2 telefon 18-21. zd 85 586

Majątek

680 mórg wydzierżawie, objęcie 25 000, dom 1 pokoi Sowiński, Poznań, Garncarska 2, telefon 18-21. zd 85 584

250 mórg pszennej

dom siedmiopokojowy zabudowaniami maszynowymi inwentarzem, objęcie 10 000 wydzierżawia Ratajczak Poznań Świętosławska 12. zd 85 780

Gospodarstwo

39 mórg z budynkami inwentarzem wydzierżawie, objęcie 1 500. Sowiński, Poznań, Garncarska 2 telefon 18-21. zd 85 581

Majątek

340 mórg, właściciela, wydzierżawie Poznań 22 km. objęcie 12 000. - Sowiński, Poznań, Garncarska 2, telefon 18-21. zd 85 583

Piekarnię

wielkiej wsi kościelnej, powiat Jarocin, wydzierżawie, objęcie 1 000. - Sowiński, Poznań, Garncarska 2, telefon 18-21. zd 85 585

Piekarnię

Poznań, pięć pierniowy, skład 3 pokoje wydzierżawie, objęcie 4 500. - Sowiński, Poznań, Garncarska 2, telefon 18-21. zd 85 589

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Starsza

dziewczyna poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Oredownik, Poznań zd 85 602

Biegły

kancelista-rachmistrz, lat 30, szuka jakiegokolwiek posady kancelisty lub inkasenta. Może stawić kaucję. Oferty Oredownik, Poznań zd 84 703

Obuwnik

z karta rzemieślnicza lub bez poszukuje pracy. Łaskawe oferty Oredownik, Poznań zd 85 538

Ogrodnik

w starszym wieku, żonaty, bezdzietny z długoletnią praktyką, dobrymi świadectwami. Poszukuje posady ogrodnika, w majątku, zakładzie zawiadowcy wili albo woźnego od zaraz. Oferty Oredownik Poznań zd 85 773.

Ogrodnik

kawaler 300 złotych kaucji poszukuje posady ogrodnika lub w innej branży. Oferty proszę skierować do Oredownika. Poznań zd 85 770

Kelner (kaucja)

kawaler, lat 36, trzeźwy, rutynowany, poszukuje posady w Poznaniu lub na prowincji. Kaucja do 200 złotych. Antoni Lis, Ostrow (Wlkp.), M. J. Pilsudskiego 25, III. zdr 85 354

Ogrodnik

kawaler lat 31, praktyki 13 lat, egzaminowany przez Wielkop. Izbe Roln., obznajomiony z całą gospodarką ogrodniczą, kierował samodzielnie większym zakładem, dobre polecenia, referencje, szuka posady. Jan Matysiak, Łęka, p. Gościszyn n. Obrą, zd 85 832

27. WOLNE MIEJSCA

Uczeń

od zaraz lub później, Fr. Mroczkiewicz, Wronek, skład towarów kolonialnych i kosmetycznych. zdr 84 635

Maszynista

biegły piszaczka potrzebna za udzieleniem 200.- zł. Znaczek na odpowiedź załącz. Oferty Oredownik, Poznań zd 85 432

Bufetowa

młodsza z obsługą gości zaraz. Złoci fotografii, świadectwami Władysława Twardowski, Borek, Rynek. zdr 85 770/7

MARECKIEGO

Humor zagraniczny



Stary rybak na wycieczce samochodowej. („Life“ - N. Jork). S. F.

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 15 stycznia.

6.30 aud. poranna; 7.20 dziennik; 11.57 sygn. czasu; 12.03 dziennik; 12.15 poz. „Biblioteka domowa“; 12.30 koncert ork. kameralnej z Wilna; 13.25 chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 wiad. o ekspozycji i giełda; 16.00 rozmowa Maisterklepekki z Lepiżina; „Na co się mogą przydać korki i pudełka od pasty“; 16.20 pieśni muzyczne śpiewa Olga Łada; 16.45 rozmowa ze słuchaczem radia; 17.00 „Powieść kryminalna“ z cyklu „Dyskutujemy“; 17.20 „Muzyka krajów północnych w wyk. ork. kam. Hermanna“; 17.50 „Świat się śmieje“ - humor zagraniczny; 18.00 rec. organowy Wł. Widomskiego; 19.40 sport; 19.50 reportaż aktualny; 20.00 „Godzina Zagłębia Dąbrowskiego“ - otwarcie podziemi radiowej w Sosnowcu; 20.45 dziennik; 20.52 obrazki z Polski współczesnej; 20.57 XX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“ w pozor. 1. Dwa Nokturny op. 32 a) nr. 1 H-dur, b) nr. 2 As-dur 2. Sonata h-moll op. 35 - Grave doppio movimento, Scherzo, Marche funebre, Presto. Wysz. Zofia Rabcewiczówna (tr. do Londynu); 21.35 „Poezje Cz. Miłosza i Wł. Szybist“; 21.50 „Bezpłatna reklama“ - pogadanka dla kupców; 22.30 muzyka taneczna m. ork. P. R.

KRAJOWE

Środa, 15 stycznia.

Warszawa - 6.50 muzyka z płyt; 15.20 giełda; 15.30 muzyka salonowa; 18.30 skrzynka ogólna; 18.40 życie kulturalne stolicy; 18.45 program; 19.05 koncert reklamowy; 18.55 „Poznajmy przemysł finansowo - rolne“; 19.35 sport; 19.50 reportaż aktualny; 23.00 nastrojowe piosenki z płyt.

Środa, 15 stycznia.

Katowice - 6.50 muzyka z

plyt; 13.30 lekcja i. polskiego; 13.45 Witas i chór Dana na płytach; 15.20 giełda; 15.30 Z. Terne i A. Bogucki (płyty); 18.30 „Jaki kierunek nadać endowictwu na Śląsku“; 19.00 „Rozwój samokształcenia na Śląsku“; 22.00 rewidia piosenki (płyty).

Środa, 15 stycznia.

Kraków - 6.50 muzyka z płyt; 13.30 audycja dla dzieci (płyty); 14.00 muzyka operetkowa z płyt; 15.20 giełda warsz.; 15.30 koncert kameralny w wyk. tria; 18.30 skrzynka ogólna; 18.45 piosenki żołnierskie z płyt; 19.00 poradnik turystyczny; 22.00 muzyka lekka (płyty).

Środa, 15 stycznia.

Lwów - 6.50 muzyka z płyt; nie piosenki na płytach; 18.30 koncert żyweń; 15.30 znagn. „Książki nieprawdziwe“; 18.45 z polskiej niwy (płyty); 19.00 poz. „Dziecko leniwe“; 22.00 „Pod włoskim niebem“ (płyty).

Środa, 15 stycznia.

Łódź - 6.50 muzyka z płyt; 13.30 muzyka węgierska (płyty); 15.30 wesołe piosenki z płyt; 18.30 „Udział Pabianic w ruchu wolnościowym“; 18.45 polska muzyka popularna (płyty); 22.00 muzyka lekka z płyt.

Środa 15 stycznia.

Toruń - 6.50 muzyka z płyt; 13.30 muzyka lekka (płyty); 15.20 giełda; 15.30 z oper R. Wagnera (płyty); 18.30 skrzynka techniczna; 18.45 śpiewa chór żołnierski i dyw. pom. art.; 22.00 popularnamuzyka sygnalizacyjna (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na środe:

17.00 Budapeszt, Koncert orkiestrowy, 17.30 Moskwa (WCSPS), „Carmen“ - opera Bizeta (tr. z Teatru Stanisławskiego), 17.45 Anglia (Nat. Progr.) Muzyka lekka, 18.00 Königswust, Sonata na saksofon i fort. Dressla, Wroc.

Co futro - to Edmund Rychter - co palto - to Edmund Rychter - co ubranie - to Edmund Rychter, Poznań, Ostrow Wielkop.

OREDOWNNIK

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. - Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. - Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odosłaniem do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7.01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego) - Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. - Zamówienia pocztowe należy uskutecznić do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.

Ogłoszenia i reklamy:

Na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie 4-tej 50 gr. na stronie 2-tej 60 gr. na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednolamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto); słowo nagłówkowe 15 gr. każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne z góry.

Nakład i czeloni; Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszłość w zakładzie, strajkach itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



ILUSTROWAŁ FL. KLEMINSKI

ŚWIAT PŁONIE

KOSZMARNY CIEŃ WOJNY

NAPISAŁ: JÓZEF BIENIASZ

21) Rozmowy milkną, czapy z łbów chrymią o ziemię i zastuchane bydlę ludzkie składa kornie dłonie, łamie palczyśka, aż trzeszcza w stawach, ten i ów grzmoci się na kolana. Prawda, że modlitwa jest najpierwsza i dopiero ktoś ją przypomniał. Strzelanina zgaszczona, ale co tam strzelania! Głupstwo, furda! Co tam wszystko! Człowiek klęka, wali się w grzeszną pierś aż dudni i szlocha w kornej modlitwie. W niej pokrzepienie i jedyna ucieczka, bo kto tu co poradzi!... Modli się żarliwie, całuje świętą ziemię i bije łbem w glinę wśród modlitewnych wzdychań i świątobliwych wrzasków.

Lecz grzmot stamtąd wzmaga się; już bulgocze, rani, zabija... Zrywają się ludzie z kłęczek, suną na stanowiska i wracają do codziennego trybu: strzelania na chybił trafił, często z modlitwą na ustach, często z rozpaczą a zawsze z musu, z konieczności. Strzelają wreszcie, bo im się zdaje, że strzelając — zwiększają osobiste bezpieczeństwo. Absolutnie nikt nie myśli o wygranej, lub przegranej. W każdym strachu przed śmiercią, w każdym potężnym instynkt życia. Idea zwyciężania u prostego żołnierza — to czysty wymysł, idjotyzm. Może ma tę ideę ktoś na tyłach: wyspany, syty, spokojny, ten, komu nie jest straszliwie zimno; może pijany; może jest taka rodząca się wielkość, śniąca o wawrzynach, prąca do chwały, do historii, do pomników, bodaj do płyty nagrobnej za cenę stosów trupów, ale pod warunkiem, że jemu samemu włos z głowy nie spadnie. Bo gdy zginie — nie zdobędzie ani wawrzynów, ani sławy, ot coś tam: okrucy, salwy honorowe nad trumną, o czym się w godzinę zapomni, ale sławy nie będzie, o nie! Na to trzeba żyć, gdy inni giną. Gdyby taki był w ziemiance i sam strzelał, sam zabijał, sam był narażony tysiącokrotnie na zabicie — nie śniłby o sławie, ani o pomnikach, ale o tak zwyczajnej rzeczy, jak pospolite życie...

Mgły suną ku górze. Na niebie bure, czarne chmurzyska: słońca ani śladu. Wstaje jednak dzień, pierzchają zmyry nocne, strach nocy gdzieś się zapodział, ten strach, groźniejszy, niż kula, co zabija i w ludzi wchodzi nie odwaga, ale otucha, nadzieja, uluda, że przecież jakoś to będzie, może się skończy, może człowiek przecież ocaleje choćby bez ręki, lub nogi, byle żyć...

Na linii ogniowej, między okopami, stosy zabitych i ciężko rannych. Leży jeden na drugim, jak kłoda na kłodzie; tu i ówdzie porozsiewane pojedynki. Najwięcej koło drutów nieprzyjacielskich. Tam leżą prawdziwe wały z ludzi. Gdyby nie kikuty, wzniesione sztywno ku górze — nie poznalby, że to ludzie, którzy jeszcze wczoraj myśleli, jedli, pili, spali, modlili się, mieli nadzieję, słowem — żyli. Dziś są niczem, trupem, ścierwem, obrzydającym widokem żyjącemu człowiekowi, który dziś-jutro podzieli los tamtych, lecz mimo to brzydzi się widokiem nieboszczyka.

Ogień nie ustaje, przeciwnie coraz się wzmaga. Lapiduchy pokazują szmatę z czerwonym krzyżem, ale tamci biją tem gęściej, właśnie w miejsca, gdzie się pokazuje plachta. Niema litości ani dla żywych, ani dla umarłych. Litość szczęła. Dziwi się żołnierz a potem porywa go nagle wściekłość. — To wy tacy, wraże syny! Poczekajcie! — I ciśnie gwera do twarzy i pali raz po raz aż do zmęczenia, aż lufa gorąca, aż ramle nabrzmiało i opuchło od wstecznych rzutów kolby. Armaty sekundują i pluja gęsto, ec to gęsto — nie słycać już

poszczególnych detonacji, ale bezustanny gulgot, rzekłbys — olbrzym niesamowity pali pod potężnym kotłiskiem, gdzie kipi oszalała z żaru woda. Moskale mają jednak przewagę, zaraz to poznać. Ich pociski padają w nasze stanowiska i w zasieki druciane rżęsiwym gradem, demolując okopy, niszcząc druty, wywracając ziemię do góry nogami. Leje żłobią się w ziemi, jakby się sama ziemia gotowała i kipiała. Sąd Boży, koniec świata i ludzi. — Ale ktoś na tyłach czuwa, bo oto rozkaz wycofania się z pierwszych stanowisk do następnych, położonych o kilkadziesiąt kroków w tyle. Pełzamy skwapliwie łącznikowemi, skośnemi rowami. Choć rowy głębokie — żołnierz pełza na czworakach, tak szybko, jakby przez całe życie chodził tylko na czterech nogach. Tu okopy też zniszczone, ale nie w takim stopniu jak pierwsze. Zato w nich mrowie ludzi. Coś się wyraźnie kroi po tamtej stronie...

na ziemi tarza się w drgawkach ludzkie kłębówisko, na które wpadają nowi ludzie, dzieląc los poprzedników, aż urasta wał na chłopca wysoki... Wał jest cały żywy, wije się, kurczy, tarza i poprzez niemilkące grzmoty — jęczy straszliwie, płonąc żywcem, bez ratunku. A oszaleli ludzie rzną ręcznemi granatami w te nieszkodliwe już masy, wyrwijając za każdym razem z żywego wału luki i żłobiąc mięsne bruzdy...

Dobrze przygotowany, potężny atak nieprzyjacielskiej piechoty został krwawo odparty. Na polu, między liniami leżały jak okiem sięgnąć stosy trupów, jeden na drugim, lub kupami, rzadko pojedynczo. Zniwo śmierci było potężne, nigdy dotąd niebywałe. Trzydniowa, zacięta walka dzień i noc, bez spoczynku, bez wytchnienia, nie przyniosła żadnej stronie terytorjalnego sukcesu; każda tkwiła w tych samych ziemniakach, zato obaj zapaśnicy upuścili sobie



„Wznoszono kopiec obok kopca“

Napewno spodziewany atak, skoro tu takie przygotowania i ostrożności.

Istotnie atak Moskali, ale dymy tak gęste, pole tak zorane granatami, że tylko czasem, na krótką sekundę mignie szary szynel piechura i przypadnie zaraz w głębokim leju po granacie. A lejów tyle że tworzą jakby rowy łącznikowe z naszymi pierwszymi okopami, kędy tamci łatwo dojdą. Palba karabinowa się wzmaga, przechodzi w przeciągły trzask, ale bez skutku, bo napastnicy suną, są coraz bliżej, jest ich coraz więcej...

Wtem wychylają szyje miotacze płomieni... Kilka z nich rozbiły wprawdzie rosyjskie volltreffery, ale stoją tak gęsto, że ubytek kilku czy kilkunastu nie ma znaczenia. A tamci doszli już opuszczonych przez nas rowów. Coraz nowe szary masy wylazła z lejów i zapadają w okopy. Wycekaliby jakiś czas, by nabrać tchu i wypadli już wprost na nas... Mrowie ich wali... Nie tyraljery, ale kupa, ława, masa... Niepodobna wystrzelać takiej rozszalałej, potężnej, ludzkiej fali, choć kulomioty szcękają jak psy wściekłe i kładą pokotem. Już docierają, już są tuż, już widać brodatę, obłąkaną, brudną gębę...

Wtem bluznęły płynną, ognistą lawą miotacze. W gęby, w oczy, w brody, w wyszczerzone zęby!... Ludzka ława dygoce, miesza się, wydaje potworny, bolesny skowyt... Nikt nie pada jak od kuli; każdy przystaje na sekundę, rzuca precz karabin, osłania dłońmi już wypalone oczy, gasi bolesny, płynny pożar na twarzy i rękach. — Ale miotacze rozrzęgały się bez opamiętania, rażąc płonącą ropą coraz celniej, z coraz większą wprawą. — Rozpryskują się szeregi atakujących,

wzajemnie morze krwi i osłabli jak dwa groźne psy, co po zażartej, długiej walce o sukę — padły śmiertelnie wyczerpane, robiąc poszarpanemi bokami i wywieszając poprzez strzępy podartych pysków krwawiące płyty jeźdźców.

Śmierć, choć pani okrutna i wielmożna — przecież osłabła i nie zdolała dokładnie wykosić rozżartej ludzkiej zgrai. Po niektórych przejechała się od niechcenia, nie zabijając, tylko ciężko raniąc, ufną, że prędzej czy później i tak zetnie zbyt wytrzymały kark. Spracowała się stara mać-kostucha i przysiadłszy w bródzie pod lasem, zanosiła się od śmiechu. Patrzyła, jak oba rozżarte przed godziną psy, poślęgały sobie jednak, liżąc poszarpania i głębokie rany i nie mają odwagi rzucić się do nowej z sobą walki. Zanosila się od wielkiego śmiechu, widząc, jak ludzie z tej i z tamtej strony kopały zgodnie pod lasem olbrzymie, wspólne doły na kilkunastu, kilkudziesięciu, kilkuset... Kopano jamy na chłopca głębokie i na dwa chłopca szerokie, o długości, jak wypadło a w nie chowano ludzi, układając gęsto jeden obok drugiego i przeznaczając dla każdego tylko tyle miejsca, by się zmieścił. Już nie badano legitymacji zabitego, bo kto by temu dał radę, ani nie macano po kieszeniach, ale rachowano na sztuki: ilu naszych, ilu waszych... Na grobach, podobnych do dworskich kopców z ziemniakami, wznoszono potężne krzyże, bądź katolickie, bądź prawosławne, a na nich przylbijano tablice z napisami po niemiecku: „Hier ruhen 200 unbekannte, österreichische Krieger, die sind fürs Vaterland den Heldentodt gefallen“, albo po rosyj-

sku: „Zdjes' poczujawet' 150 wojnow, ubitych na polu brani za rodinu“...

Wznoszono kopiec obok kopca, krzyż obok krzyża. Ciężka to była praca, choć pracowali nietylko sanitariusze, ale i szeregowcy z obu stron. Żołnierze spoglądali na siebie najpierw groźnie i nieufnie, potem ktoś zagadał, potem już się raczono papierosami i machorką. Grzebanie zabitych i zbieranie rannych przeciągnęło się do późna w noc a tymczasem żołnierz w okopach rozkoszował się gorącą strawą, jakiej od kilku dni nie dostawał i odsypiał nieprzespane noce, by mieć świeże siły na jutro. Ranni od poparzenia przez miotacze płomieni wyglądali straszliwie, okropnie, wstrętnie. Popuchłe, czerwone gęby, pokryte bąblami, z popalonemi wąsami i brodami, przerażały brakiem oczu, na miejscu których czerwieniły jeno odrażające oczodoły bez rzęs i bez brwi. Twarze były bez nosów, bez warg; z nabrzmiąłych dzięseł szczyrzyły się drapieżnie wysadzone zęby; inne spalone nie do poznania a jeszcze inne tak czerwone i opuchłe, że całkiem podobne do okrągłych, ohydnie owrzodzonych balonów.

Zniwo było potężne, widać to choćby po gęstym lesie krzyży, jakie wyrosły w ciągu dnia obok zagajnika jęklowych, młodych brzoź. Miejsce na wieczny spoczynek w sam raz, lepsze trudno znaleźć. Miarkując po ilości i wielkości mogił — zabitych pewno nie trzy tysiące, a rannych ciężko lub lżej chyba dwa razy tyle. Ale sytuacja bez zmian, co na wojnie ważne. Nie stracono także ani jednej armaty, ani jednego karabina. Nawet w koniach straty niewielkie. Jeśli idzie o ludzi — przyjdą nowi z kadr, lub szpitali. Tego materiału nigdy nie zabraknie, wciąż go poddostatkkiem, a nie kosztuje; przyjdą po tej i tamtej stronie, posłuszni rozkazowi, świeży, wypoczęci, młodzi — i zaczną się to samo. Grunt amunicja i prowiant. Tego może jednak zabraknąć.

I tak aż do zwycięstwa! Nazajutrz walki ożyły. Połatano luki i szczyrby, jak było można, i zrównu ataki i kontrataki. Rumu teraz nie żałują. Każdy wie, że żołnierz jest stworzeniem, które rum chętnie pije a przed atakiem żłapie. Nadmiar rumu dowodzi, że walki będą zacięte, decydujące. Ekscelecja naprawdę osobiście w okopach. Wczoraj raczył nawet ze mną rozmawiać. Taki sobie siwy, stary pan, o niebieskich, smutnych oczach i płowych wąsach. Podobno stracił syna jedynaka na sąsiednim odcinku, a teraz sam szuka śmierci. Ludzie patrzą w generała jak w Boga i mają większą przed nim treść, niż przed nieprzyjacielem. Ale stary pan jest naprawdę sympatyczny i ujmujący. Wczoraj bawił całą niemal godzinę wśród gęstego ognia i traktował spokojnie papierosami. Prawda, że okop głęboki, ale zawsze niebezpiecznie, łatwo zginąć, a to przecie ekscelecja, sam brygadjer!...

Pod wieczór odrzucono nas znów do drugich rowów. W nocy ma być kontratak. Moje stanowisko akurat koło brzoź i nowego cmentarza, w który wala granaty, wyrzucając z ziemi pochowanych wczoraj ludzi i zabijając ich już po raz drugi. W powietrzu zapach zgnilizny, wstrętny fetor rozkładających się ciał, choć zima i pada gęsty śnieg. Nie pomaga ani rum, ani papierosy. Ciągłe ten okropny zapach!

Rowy zapełniają się nowymi ludźmi. Nie mają tornistrów, nie dźwigają żadnego ciężaru, zato każdy obładowany ręcznemi granatami. Czekamy na znak do ataku. Artylerja wciąż straszliwie pracuje; przygotowuje warunki dla piechoty, która czeka w milczeniu, zdenerwowana. Nikt się z nikim nie żegna, choć to przecie nocny atak. Wielu szepce pacierze. Atak nocny jest zawsze okropny, zwłaszcza jeżeli dochodzi do walki wręcz, na bagnety. Reflektory i rakiety świecą wprawdzie bezustannie, ale to tylko potęguje grozę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Ameryce zaginęło sześć milionów osób

Dwie trzecie zaginionych stanowią mężczyźni

Od kilku lat zostało w Stanach Ameryki Północnej zorganizowane ogólnopañstwowe centralne biuro,

którego zadaniem jest wyłączenie poszukiwanie osób zaginionych.

Kierownikiem tego biura został kapitan John Ayers. Oddziały biura znajdują się we wszystkich większych miastach i pozostają w stałym kontakcie i pod kierunkiem centrali. W kartotekach centralnego biura poszukiwani

zanotowano zgórą sześć milionów nazwisk osób,

które zginęły bez wieści w ostatnich dwóch dziesiątkach lat, a których dotąd nie udało odnaleźć.

Zgórą dwie trzecie osób ginących bez wieści stanowią mężczyźni. Przeważnie sprawa rozgrywa się jak następuje: do biura poszukiwań przychodzi zapłakana, zrozpaczona kobieta, zwykle przyprowadza z sobą drobne dzieci i oświadcza:

— Mój mąż wyszedł z domu przed kilku dniami i dotąd nie wrócił.

— Może został zaproszony przez jakiego przyjaciela i poprostu zawieruszył się w jakiejś knajpie? — wyraża przypuszczenie dyżurny policjant.

— Mój mąż nie pije — z oburzeniem odpowiada nieszczęśliwa kobieta — zapewne zdarzyło mu się jakieś nieszczęście...

Dyżurny policjant łączy się telefonicznie kolejno ze wszystkimi komisarjatami. Podaje nazwisko zaginionego.

Nigdzie o nim niewiadomo.

Wreszcie dzwoni do kosztownicy: i tam o zaginionym nic nie wiedzą. Ciało, odpowiadające rysopisowi, nie znaleziono.

Zaginienia kobiet zdarzają się rzadziej. Stanowią zaledwie trzecią część ogólnej liczby. Charakterystycznym jest, że

olbrzymia większość zaginionych rekrutuje się z pośród mężatek.

Nie bez wpływu są stosunki domowe. Gina przeważnie żony mężów awanturników, brutalni, tyranów i pijaków.

Zdarza się często, że przepadają bez wieści żony mężów oddających się zbyt namiętnie sportom i nie mających czasu na zajmowanie się nimi.

Zaginione kobiety bywają łatwiejsze do odnalezienia od mężczyzn.

Ale niemal wyłącznie znajduje się je przy boku innego mężczyzny. Kobieta potrzebuje opieki.

— Mąż był dla niej zły! — tłumaczą się — bił mnie, wymyślał ostatnimi słowami! Czy mogłam przy nim zostać? Znalazłam lepszego. Jest mi przy nim dobrze. To człowiek dobry, a nadewszystko delikatny. — Zostanę przy nim!

I zostaje.

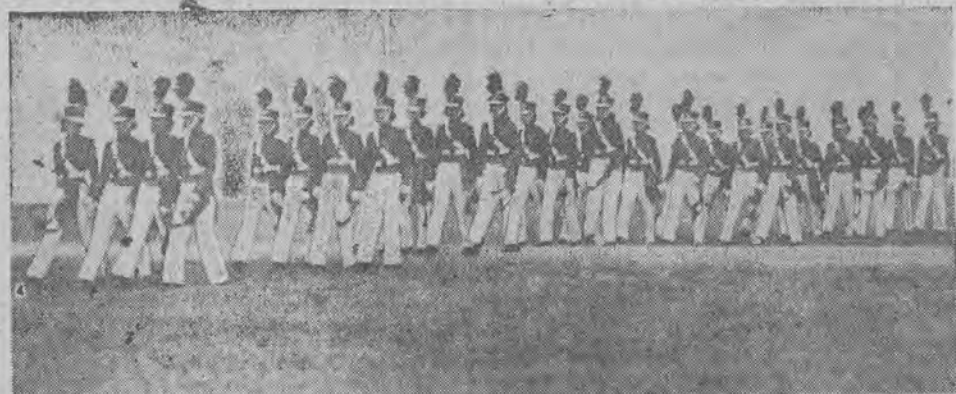
Młodzież żeńska częściej ucieka z domu od młodzieży męskiej. Powód jest prawie zawsze ten sam: tyranizowanie przez rodziców.

Paniłka chce użyć swobody!

Nęci ją świat. Chce się bawić. Chce przebywać w towarzystwie młodych ludzi, bawić na dancjach, w restauracjach i w kawiarniach. Pewnego pięknego dnia, nie mówiąc nikomu ani słowa zabiera swe oszczędności, jeśli je posiada, jeśli nie, to

Polski kapłan tworzy... chiński skauting

Ksiądz Kazimierz Skowrya, misjonarz pracujący na polskiej placówce misyjnej w Shun - Teh - Fu, leżącej 500 km. na południe od Pekinu, przystąpił do organizacji skautingu chińskiego, znajdującego się dotychczas w stanie opłakanym. Jak pisze ks. Skowrya: „istnieją skauci w Pekinie i kilku większych miastach. Cała ich praca polega narazie na noszeniu mundurów, a ponieważ w wyniku jakichś okólników wpisują się do skautingu całe szkoły, praca nie może się pogłębić i oprzeć na wzorach prawdziwych skautowskich. Dlatego też w pracy wolę oprzeć się o polski system pracy harcerskiej”.



Uczennice Wyższej Szkoły Handlowej w Miami, w Ameryce, noszą w uroczyste dni parady mundury, podobne do tych które noszą kadeci amerykańscy.

nieraz sięga do kasy rodziców i ginie bez wieści.

Młodzi chłopcy uciekają z domu, aby zaznać przygód awanturniczych. Przedostają się na Dzikie Zachód, jadą do Klondyke jako „ślepi” pasażerowie, ukrywają się w transatlantykach, aby dotrzeć do

egzotycznych krajów.

Coraz częściej jednak chłopcy opuszczają dom rodzicielski

nie dla przygód, a dla kawałka chleba.

Mają dosyć wysługiwanie się rodzinie. Chcą pracować, aby sami korzystać z owo-

ców swej pracy. Jeżeli nawet uda się takiego chłopca odnaleźć, prawie nigdy nie zdarza się, aby chciał wrócić do domu.

Bardzo często do centrali poszukiwań wpływają zameldowania o zaginięciu osób które, jak się okazuje, popełniły jakieś przestępstwo.

Tam, gdzie rozmawia się z całym światem

Centrala telefoniczna dla rozmów międzykontynentalnych w Londynie

Rozwój techniki w dziedzinie telefonów poczynił w ostatnich latach olbrzymie postępy. Dzisiaj posiadamy już tak udoskonalone urządzenia, że z pierwszej lepszej miejscowości łączyć możemy się z wszystkimi znacznymi miastami kuli ziemskiej.

Centrala telefoniczna dla rozmów międzykontynentalnych znajduje się w Londynie

przy Carter Lane, w pobliżu katedry św. Pawła. W niepozornym tym budynku pełnią służbę młode panny przy szafkach o napisach, jak: Nowy York, Kapstadt, Rio de Janeiro, Sydney, Moskwa, Tokio. Każ-

da rozmowa Europy z Ameryką, Azją, Australją i Afryką musi być załatwiana za pośrednictwem tych czarodziejek telefonicznych. Nawet dla bliskich stosunkowo sąsiadów stanowi Londyn ogniwo łącznikowe. Jeżeli np. Kapstadt rozmawiać chce z Kairem, łączyć musi Londyn. Podobnie łączyć musi się kupiec hinduski w Bombay przez centralę londyńską ze swym klientem australijskim w Sydney.

W r. 1932 londyńska centrala telefoniczna posiadała tylko 10 linii transkontynentalnych, przy których pełniło służbę 20 telefonistek.

Dzisiaj jest ich 200,



W Indjach co pewien czas dochodzi do krwawych porachunków między dwoma wrogimi sobie odłamami religijnymi mianowicie Hindusami i Mahometanami. Na zdjęciu stos kijów bambusowych, odebranych przez policję, którymi tłukli się aż do krwi Mahometanie z Hindusami.

W służbie zdrowia

Otwierać okna...

W Polsce pojęcie higieny jako zagadnienia społecznego leży w przeciwieństwie do państw zachodnich, szczególnie Anglii, jeszcze jako całkowicie nierozwiązane. Najbardziej za ignorowana jest przez szeroki ogół społeczeństwa, a nawet przez warstwę inteligentną higiena naszych mieszkań.

W myśl tradycji panuje jeszcze dzisiaj zwyczaj rozdzielania mieszkania i wyodrębnienia najlepszych i największych pokoi „dla gości” i „od świata”. Rodzina zaś, niekiedy bardzo liczna, mieści się w pokojach najciemniejszych, od strony mrocznego, cuchnącego wylęgawki podwórza. W pokojach tych trzyma się nasze dzieci, nie pozwalając im pod groźbą kary, wchodzić do bezużytecznego, najlepiej utrzymanego w mieszkaniu, zarezerwowanego dla gości „salonu”.

Powietrze w zamieszkałych pokojach jest z reguły zle, duszne i przesycone wylęgawkami kuchennymi i wydychanymi gazami. Z racjonalną, konieczną wentylacją mieszkań rzadko się niestety spotykamy — co najwyżej na wiosnę i latem otwiera się wszystkie okna pokoi, by wypędzić z nich zaduchy i wylęgawki zimowego. Zimą bowiem otwierać okna bo-

imy się, przeciwnie w miarę możliwości zabezpiecza się je watą, piaskiem, mchem, materacami i galganami, pozostawiając jedynie dla korzyści zdrowotnych „lufki”, który nie może zastąpić racjonalnej i kompletnej wentylacji.

Wzajemnie świeżego powietrza gromadzi my pieczołowicie kurz w dywanach, makatach, portjerach, pokrowcach i t. d., które stają się z reguły siedliskiem kurzu, brudu i moli, siedliskiem i najlepszym podłożem dla najróżniejszych bakterij chorobotwórczych. Wątpić należy, czy 10% ludzi u nas śpi przy otwartym oknie — nietylko zimą, lecz nawet wiosną i latem, chociaż jest to na zachodzie uznane za jeden z koniecznych warunków utrzymania zdrowia. Oczywiście gra tu tak wielką rolę obawa przed zaziębieniem, przytem przyzwyczajenie i zasmakowanie w cieple jest tu tak wielkie i mocne, że przeważa ono nad zrozumieniem potrzeby, a raczej konieczności powietrza i słońca. Mylnie jest przypuszczenie, że zimno i powietrze może spowodować chorobę — nietylko, że nie powoduje, a nawet wprost przeciwnie, zimne powietrze, będąc bardziej czyste, pozabawia nas wielu wrogów ludzkości t. j. bakterij.

Wszelkie gwałtowne przeziębienia, katar i t. d., występują zazwyczaj jako skutek nadmiernego przegrzania organizmu. Bowiem przy takim przegrzaniu występuje nienależyte oddychanie skórne, utrudnione wydzielanie z ustroju trujących substancji, powstają zjawiska polegające na upośledzeniu sprawności i odporności organizmu, który przy gwałtownym zetknięciu się ze świeżym powietrzem reaguje bardzo ostro. U nas ogół z przyzwyczajenia przesiaduje w dusznych, zadymionych lokalach, doskonale się czuje w atmosferze, naładowanej wylęgawkami, nie zastanawia się i nie pojmuje w całej rozciągłości szkodliwości zatrutego i zużytego powietrza dla naszych bardzo zmęczonych narządów oddechowych, krążenia i trawienia. Szkodliwość dla zdrowia takiego trybu życia — jest aż nadto jasna.

a między samym Londynem a Paryżem istnieje 37 linii. Prawdziwie babilońska mieszanina językowa panuje w sali. Na jednostajność służby telefonistki skarżyć się nie mogą. Dzisiaj rozmawiają z Sztokholmem i Rzymem, następnego dnia z Melbourne i Tokio. Nieraz słyszą one głosy, królów i królowych, mężów stanu i dyplomatów, sportowców i gwiazd filmowych. Słyszą one, jak policja angielska z Scotland Yard poszukuje na ładach i morzach zbrodniarzy międzynarodowych, jak banki dają zlecenia giełdowe na setki tysięcy funtów i — zapominają o wszystkim natychmiast.

Zdawaćby się mogło, że wobec wysokich opłat liczba rozmów na liniach transatlantycznych jest niewielka. Tymczasem tak nie jest bynajmniej. Dla tych, którzy rozmawiają przez centralę londyńską, jest gra warta świecy. Tak np. niedawno temu

pewien kupiec londyński wydał w jednej i pół godzinie na rozmowy telefoniczne 200 funtów,

lecz wypadek ten opłacił mu się sowicie, gdyż transakcje, załatwione w tych rozmowach telefonicznych, przyniosły mu kilkanaście tysięcy funtów.

Telefonistki centrali londyńskiej mają w sobie coś z detektywa.

Jedną z nich, jak donosiły niedawno temu pisma londyńskie, wytopiła w jednym z kinoteatrów londyńskich pewnego pana, którego ktoś wzywał do telefonu ze statku pasażerskiego na pełnym morzu. Dyrektor kina przerwał na chwilę przedstawienie, by rzucić na ekran podaną mu przez centralę telefoniczną wiadomość. W ten sposób interesant w kilku minutach z biura kinoteatru dostał połączenie z pływającą na Atlantyku „Berengaria”. W podobny sposób telefonistki centrali londyńskiej odszukały w ciągu dwóch dni podróżującego po Europie intendenta towarzystwa filmowego Metro-Goldwyn-Mayer i połączyły go z Hollywoodem, skąd otrzymał nowe instrukcje. (W. i P.)

Przeostroga dla filatelistów

Zainteresowanie Abisynją z powodu trwającej wojny włosko-abisynijskiej i wynikiły stąd niezwykle popyt na znaczki pocztowe Abisynji wykorzystany został przez fałszerzy.

W księgarniach warszawskich (czytaj żydowskich!) pojawiły się znaczki Abisynji wątpliwej autentyczności. Falsyfikaty sprowadzane są z Wiednia i innych ośrodków handlu znaczkami pocztowymi.

Skąd pochodzi margaryna?

Margaryna jest wynalazkiem francuskim, a powstanie swe zawdzięcza ona cesarzowi francuskiemu Napoleonowi III. Kiedy bowiem w czasie wojny francusko-niemieckiej podczas oblężenia Paryża zabrakło masła, cesarz wyznaczył nagrodę za wynalezienie namiaszka, któryby był równie pożywny i smaczny jak masło. Nagrodę uzyskał chemik Mourie. Wyszedł on z założenia, że masło jest produktem tłuszczu, znajdującego się w krowie. Na tej podstawie udało mu się stworzyć z łożu, przy pomocy pewnych dodatków znakomity produkt, który jak na daną chwilę, zdołał zastąpić Paryżanom całkowicie masło. Produkt nazwano margaryną. W Holandji 60 lat temu w miejscowości Oss powstał przemysł margarynowy, który z biegiem czasu przybrał rozmiary produkcji bardzo poważnej. Dzisiejsza margaryna różni się bardzo znacznie od pierwotnej margaryny Mouriego. (Wip)

Humor

Zab czas

— Czy nie znajduje pan, że w ostatnich czasach bardzo się postarzałam?
— Oh, tylko zewnętrznie, droga pani, tylko zewnętrznie. (Le Rire)